

ISSN 1426-3904

# Bociek



Biuletyn Klubu Przyrodników



Rzeki, łęgi, olsy, łosie i żurawie  
- str. 18-32

81 1/2005

# Magia liczb

Ostatnio często przesładują mnie różne liczby, a ściślej mówiąc ich zestawienia. Oto na przykład, po prawie dwuletnich staraniach otrzymaliśmy, jako jedni z pierwszych w Polsce wsparcie z unijnego programu LIFE. Za ponad 600 tys. Euro pochodzących z unijnej kasy chronić będziemy nasze polskie torfowiska bałtyckie – najcenniejszy i najbardziej zagrożony typ torfowisk. Po dołożeniu środków wspierającego projekt Programu Małych Dotacji Globalnego Funduszu Środowiska i Fundacji EkoFundusz otrzymamy łącznie prawie milion euro, za co przez trzy lata mamy objąć skuteczną ochroną kilkadziesiąt najcenniejszych torfowisk o łącznej powierzchni kilku tysięcy hektarów. Zatrzymamy odpływ wody, powstrzymamy sukcesję roślinności, opracujemy plany ochrony. Oczywiście radość z zatwierdzenia projektu była ogromna, bo to przecież kwota wielokrotnie przekraczająca roczne budżety kilku wojewódzkich konserwatorów przyrody razem wziętych. Ale.... no właśnie, czy ta kwota aby na pewno jest taka ogromna? Zajrzyjmy do pierwszej z brzegu gazety sportowej. Za tzw. transfer średniej klasy kopacza piłki, średniej klasy klub sportowy otrzymał właśnie..... 2 miliony dolarów.

Słyszmy ostatnio coraz częściej, że za dużo jest już wilków, kormoranów, bobrów... Bo to Panie równowaga w przyrodzie musi być! A tych parków narodowych, rezerwatów to już tyle żeście narobili, że jeszcze trochę i uczciwy człowiek nie będzie miał się gdzie podziąć! Ano, pewnie to i prawda, ale... jaką to powierzchnię tak naprawdę w skali kraju zajmują obszary na których ochrona przyrody ma priorytet – parki narodowe, rezerваты, a nawet jeszcze użytki ekologiczne i powierzchniowe pomniki przyrody razem wzięte? Jak dobrze policzymy, to może uzbiera się tego 2%. Tyle wspaniałomyślnie oddajemy we władanie niedźwiedzim, kozicom, żubrom i kilku tysiącom innych zagrożonych gatunków. I też nie do końca, bo wpuszczamy im tam miliony turystów, budujemy drogi, wyciągi, kolejki, nartostrady.... A na pozostałych 98%, my, królowie stworzenia, możemy sobie już całkiem i do końca robić co nam się żywnie podoba, ewentualnie, gdzieiegdzie, przy okazji i z dobrej woli chroniąc jakiś element przyrody.

Lasy Państwowe chwalą się ostatnio bardzo często jakie to są proekologiczne, jak skutecznie i kompleksowo chronią przyrodę. W niektórych Regionalnych Dyrekcjach Lasów Państwowych wydaje się na te cele nawet do 100 tysięcy złotych rocznie, a w skali kraju wydatki na rezerваты przyrody i ochronę gatunków to nawet 1 mln zł! Dużo, prawda? Ale spróbujmy odnieść to do jakiejś innej, równie konkretnej liczby? Zapytajmy np. jak się to ma do przychodów Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Lasy są jednostką transparentną i wszystko jest jawne, zajrzyjmy więc na stronę [www.lasypanstwowe.gov.pl](http://www.lasypanstwowe.gov.pl). No i jest – przychody za rok 2002 wynoszą 3.593 mln zł. Podzielmy obie liczby przez siebie. Wychodzi, tak, to nie błąd kalkulatora, że na ochronę przyrody nasi dzielni leśnicy wydają około 0,0003 przychodu. Na ochronę drzewostanów przed zwierzyzną, pożarami i owadami – 125 razy więcej....., a na administrację (cokolwiek to znaczy) ponad 1000 razy więcej. Nie wierzycie – zobaczcie sami!

Ech, może lepiej było nie uczyć się zbyt pilnie matematyki....

**Andrzej Jermaczek**



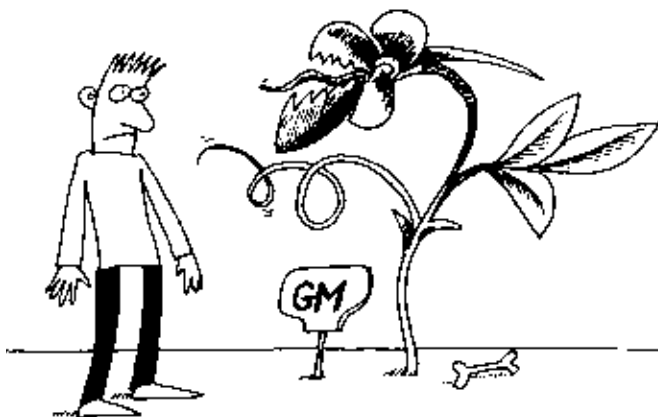
# Żywność zmodyfikowana genetycznie. Czy jest się czego bać?

Ostatnio o niej głośno. Jedni mówią, że jest całkiem niegroźna, a "zwariowani ekolodzy" niepotrzebnie sięją panikę, GMO (czyli organizmy genetycznie zmodyfikowane) zwiększą plony, zmniejszą ilość używanych pestycydów, rozwiążą problem głodu na świecie, a doniesienia o szkodliwości zdrowotnej czy negatywnych skutkach ekologicznych to nieudowodniona przesada.

Tymczasem już 8 z 9 prowincji Austrii, 80% powierzchni Włoch, 53 z 54 prefektur Grecji to tzw. "Strefy Wolne od GMO", ogłoszone takimi w ramach akcji "Europa Wolna od GMO". Taką strefą może ogłosić się gospodarstwo, sklep, przetwórnia, wieś, gmina, powiat, województwo. W Polsce do stref wolnych od GMO dołączyły już grupy gospodarstw z rejonu Stryszowa, Jeleniej Góry, Torunia, gmina Chmielnik, Łapanów, całe województwo podkarpackie i małopolskie. Obecnie trwa debata nad utworzeniem takiej strefy w województwie kujawsko-pomorskim oraz wielkopolskim (więcej informacji - [www.icppc.pl](http://www.icppc.pl)). W niedawnym głosowaniu w Parlamencie Europejskim kraje członkowskie po raz dziewiąty (od 1998) odrzuciły propozycje Komisji Europejskiej dotyczące sprzedaży GMO na rynku UE - Komisja proponowała wprowadzenie na rynek europejski zmodyfikowanej genetycznie kukurydzy. Polska również głosowała przeciw. Badania opinii publicznej wskazują, że 70% Europejczyków jest przeciwnych GMO.

Czy to tylko efekt propagandy "lewackich ekoterrorystów", czy rzeczywiście są uzasadnione powody, żeby nie wpuszczać upraw GMO na nasze pola? Wątpliwości i dostrzeganych zagrożeń jest bardzo wiele. Zazwyczaj mówi się o negatywnych skutkach zdrowotnych, ekologicznych oraz ekonomiczno - społecznych. Nie wszystkie domniemane skutki GMO zostały udowodnione, niektóre trudno określić w sztucznych warunkach, poważne konsekwencje możemy dostrzec dopiero po latach. W prawie ochrony środowiska mamy jednak zapisaną tzw. "zasadę przeczności" i właśnie tą zasadą powinniśmy się kierować przy ocenie potencjalnego zagrożenia. Wiele wskazuje na to, że powinniśmy być ostrożni.

Skutki zdrowotne spożywania GMO nie są do końca rozpoznane. Udowodniono, że niektóre odmiany GM-roślin mogą powodować alergie. Są doniesienia, że w niektórych krajach afrykańskich, gdzie GM-kukurydza jest obecnie podstawą diety wielu ludzi, wyraźnie wzrosła zachorowalność na



raka. Anomalie zdrowotne stwierdzono też u szczurów karmionych taką kukurydzą. Jedno jest pewne – GMO zawierają składniki, które nigdy nie były częścią naszej diety.

Znacznie łatwiejsze do przewidzenia są skutki ekonomiczno – społeczne oraz ekologiczne. Rozpowszechnienie upraw GMO byłoby katastrofą dla małych i średnich gospodarstw rolnych, których udział w handlu daje zatrudnienie ogromnej ilości obywateli, zmniejszając bezrobocie. Zwiększenie podaży żywności (przy obecnej nadprodukcji) przez wprowadzenie upraw GMO nasili jeszcze ich trudności ze zbytem produktów rolnych. A przecież wciąż rośnie popyt na żywność czystą, nieskażoną, wyprodukowaną w tradycyjny sposób – to wciąż niewystarczająco doceniana szansa dla naszego rolnictwa.

GMO to przede wszystkim wielkoobszarowe, monotonne uprawy przemysłowe, a więc ich rozpowszechnienie to nieodwracalna redukcja różnorodności biologicznej obszarów wiejskich – chodzi tu zarówno o różnorodność odmian roślin uprawnych, jak i złożoność ekosystemów związanych z rolnictwem. Nie ma wątpliwości, że pyłek roślin nie zna granic administracyjnych ani geodezyjnych. Geny wiatropylnej kukurydzy mogą przemieszczać się dziesiątki kilometrów, docierając do różnych, nawet ekologicznych upraw. W ten sposób powstaną niekontrolowane mieszańce o niezbadanych właściwościach. Możliwe jest też przedostanie się genów do dzikiej przyrody – przecież trawy (i nie tylko) krzyżują się ze sobą dość łatwo.

Pożądanne właściwości – odporność na owady czy herbicydy, posiadają tylko rośliny wyhodowane z „oryginalnych” nasion – w następnych pokoleniach cechy te często znikają, mogą też pojawić się inne – nie zawsze pozytywne i przewidywalne, stwier-

dono, że rośliny takie mogą w kolejnych latach wymagać stosowania zwiększonych dawek pestycydów. Spada też wielkość plonu. Nasiona zmodyfikowanych roślin są patentowane, a ich właścicielami są wielkie biotechnologiczne koncerny, np. Monsanto. Trudno więc nie mieć wątpliwości, gdy słyszymy o „rozwiązywaniu światowego problemu głodu” przez nastawione na zysk korporacje. Czy rozwiązaniem jest niszczenie tradycyjnej gospodarki i uzależnianie bezpieczeństwa żywnościowego całych państw od jednego lub kilku koncernów? Zamiast dawać głodującym wędkę – podsuwa im się wątpliwej jakości ryby.

Na pewno biotechnologia, a także powiązana z nią inżynieria genetyczna to nauki pożyteczne i potrzebne. Genetycznie zmodyfikowane bakterie i drożdże produkują wiele ważnych substancji, jak np. insulina – przykłady można by mnożyć i tu raczej nikt nie ma wątpliwości. Nikt też nie kwestionuje badań nad różnorodnymi cechami i odmianami GM-organizmów, dopóki znajdują się one w laboratoriach czy szczelnych szklarniach, pod pełną kontrolą naukowców.

Rolnictwo ekologiczne, czyste i zróżnicowane środowisko, bogactwo ekosystemów związanych z rolnictwem, powrót lub podtrzymywanie tradycyjnych metod uprawy, hodowli i przetwórstwa, tzw. zdrowa żywność, agroturystyka niosą za sobą poprawę jakości życia na wsi, zyski ekonomiczne, a także możliwość ocalenia przyrodniczego bogactwa. Otwarcie rynku dla GM-korporacji w zasadzie przekreśla możliwość trwałego, zrównoważonego rozwoju, dając w zamian głównie wątpliwości oraz w pełni uzasadnione obawy. Jest się czego bać, ale na szczęście mamy inne wyjście.

**Marta Jermaczek**

# Formy ochrony przyrody w Polsce - bądź na bieżąco!

Obowiązująca już dziewięć miesięcy Ustawa o ochronie przyrody wprowadziła wiele, pozornie drobnych, zmian dotyczących form ochrony przyrody. Wszyscy wiedzą, że nową formą ochrony jest „obszar Natura 2000”. Zmiany dotyczą jednak także tych form, do których jesteśmy przyzwyczajeni.

Proponując wojewodzie utworzenie rezerwatu przyrody nie uniknie się dialogu z prawnikami, a zwykle i własnoręcznego napisania projektu odpowiedniego rozporządzenia. Warto więc wiedzieć, że rezerwatu przyrody... wcale się nie tworzy, a „uznaje się za rezerwat”. Warto też wiedzieć, że w rozporządzeniu o rezerwacie od 1 maja 2004 nie podaje się powierzchni w hektarach, jak to dotychczas było, ani listy obowiązujących w rezerwacie zakazów.

Nie uda nam się zakazać wędkowania w użytku ekologicznym, nawet jeżeli byłoby to merytorycznie uzasadnione. Można natomiast zabronić wędkarzom wycinania trzciny na brzegach chronionego jako użytku jeziora - ale tylko wtedy, gdy ten użytk ustanowiono dla ochrony stanowisk roślin chronionych i w odpowiednim akcie prawnym zostało to wyraźnie zapisane.

Wbrew często spotykanym poglądom, uznanie cennego przyrodniczo obiektu za rezerwat przyrody nie wymaga nawet

opinii rady gminy; a gdy są to grunty państwowe, to formalnie nie są niezbędne żadne opinie ani uzgodnienia. Nie uda się natomiast bez zgody zainteresowanej gminy utworzyć ani powiększyć parku narodowego, krajobrazowego ani obszaru chronionego krajobrazu, choć nie pytając nikogo wojewoda może np. ustanowić użytek ekologiczny.

Takich, często zaskakujących drobiazgów jest więcej. By ułatwić orientację w aktualnym stanie zasad tworzenia i funkcjonowania form ochrony przyrody, przygotowaliśmy porównawcze tabele. Niech służy wszystkim chcącym chronić przyrodę - do następnej zmiany prawa ...

**Paweł Pawlaczyk**



Porównanie form ochrony przyrody

	obszar Natura 2000	park narodowy	rezerwat przyrody	park krajobrazowy	obszar chronionego krajobrazu	zespół przyrodniczo-krajobrazowy, użytek ekologiczny, pomnik przyrody, stanowisko dokumentacyjne
kto tworzy?	Minister rozporządzeniem, w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi	Rada Ministrów rozporządzeniem	Wojewoda rozporządzeniem	Wojewoda rozporządzeniem	Wojewoda rozporządzeniem	a jeżeli nie wyznaczył może rada gminy uchwałą
uzgodnienia i opinie potrzebne do utworzenia	zasłgnięcie opinii Rad Gmin wobec listy projektowanych obszarów	uzgodnienie z radami gmin, sejmikiem województwa, opinia org. pozarządowych, na gruntach prywatnych zgoda właściciela lub wywłaszczenie	na gruntach prywatnych zgoda właściciela lub wywłaszczenie, na gruntach państwowych nie wymagane	uzgodnienie z radami gmin		nie wymagane
likwidacja lub zmniejszenie	Minister rozporządzeniem, w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi	Rada Ministrów rozporządzeniem wyłączenie w razie bezpowrotnej utraty wartości przyrodniczych	Wojewoda rozporządzeniem za zgodą Ministra, po opinii WROP, wyłączenie w razie bezpowrotnej utraty wartości rodniczych	Wojewoda rozporządzeniem po uzgodnieniu z radami gmin, z powodu bezpowrotnej utraty wartości przyrodniczych	ten kto utworzył. Wojewoda tylko po uzgodnieniu z radami gmin i tylko z powodu bezpowrotnej utraty wartości przyrodniczych	ten kto utworzył, w przypadku utraty wartości przyrodniczych, realizacji inwestycji celu publicznego lub dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego
otulina	nie	musi być	może być		nie	

opłaty za wstęp	nie	obszary ustala minister rozporządzeniem, cenę ustala dyrektor	województwo może wprowadzić i ustalić cenę	nie	ustalenia mogą być w akcie tworzącym
ochrona czynna	na podst. planu ochrony	na podst. planu ochrony lub zadań ochronnych		na podst. planu ochrony	
plan ochrony	sporządza sprawujący nadzór, ustanawia minister	sporządza dyrektor parku, zatwierdza wojewoda	sporządza sprawujący nadzór, zarządzający lub wojewoda, zatwierdza wojewoda, uzgadnia z ministrem	sporządza dyrektor parku, zatwierdza wojewoda	nie
uzgodnienia planu ochrony	projekt sporządza się w uzgodnieniu z radami gmin	opinia rad gmin uzgodnienie rad gmin dla gruntów nie będących własnością Skarbu Państwa		nie dotyczy	
zakazy	podjęmowania działań mogących w istotny sposób pogorszyć stan siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk gatunków, a także w istotny sposób wpłynąć negatywnie na gatunki dla ochr. których wyzn. obszar	wszystkie z Art. 15 ustawy o ochronie przyrody (nie dotyczą gospodarki w obszarach objętych ochroną krajobrazową, minister może wyrazić zgodę na odstąpienie od zakazów)		wybrane z Art. 17 ustawy o ochronie przyrody (nie dotyczą inwestycji celu publicznego)	wybrane z Art. 24 ustawy o ochronie przyrody (nie dotyczą inwestycji celu publicznego)
					wybrane z Art. 45 ustawy o ochronie przyrody (nie dotyczą inwestycji celu publicznego po uzgodnieniu z organem ustanawiającym)

## Ważniejsze zakazy obowiązujące w poszczególnych formach ochrony przyrody

	park narodowy rezerwat przyrody	park krajobrazowy	obszar chronionego krajobrazu	zespół przyrodniczo-krajobrazowy, użytek ekologiczny, pomnik przyrody, stanowisko dokumentacyjne
budowa lub rozbudowa budynków, budowli	zabroniona z wyjątkiem obiektów służących celom parku / rezerwatu	można zabronić znacząco oddziałujących na środowisko, chyba że inwestycja celu publicznego można zabronić 100m od brzegu rzek i jezior, z wyj. obiektów turystyki wodnej, gospod. wonej lub rybackiej można zabronić 200m od brzegu kłifu i w pasie technicznym brzegu morskigo	można zabronić znacząco oddziałujących na środowisko, chyba że inwestycja celu publicznego można zabronić 100m od brzegu rzek i jezior, z wyj. obiektów turystyki wodnej, gospod. wonej lub rybackiej można zabronić 200m od brzegu kłifu i w pasie technicznym brzegu morskigo	nie ma bezpośredniego zakazu lecz można wyprzewadzić z zakazu niszczenia, uszkadzania lub przekształcania obiektu
rybackwo, polowanie, wędkowanie	zabronione z wyjątkiem obszarów wskaz. w planie ochrony	dozwolone na zasadach ogólnych	dozwolone na zasadach ogólnych	dozwolone na zasadach ogólnych
chwytanie, zabijanie, płoszenie zwierząt	zabronione	można zabronić z wyjątkiem wędkowania oraz racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej, rybackiej i łowieckiej	można zabronić z wyjątkiem wędkowania oraz racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej, rybackiej i łowieckiej	można zabronić z wyjątkiem wędkowania oraz racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej, rybackiej i łowieckiej
zmiana stosunków wod- nych, regulacja rzek	zabroniona z wyjąt- kiem służącej ochronie przyrody	można zabronić z wyjątkiem służących ochronie przyrody lub racjonalnej gospo- darce rolnej, leśnej, wodnej lub rybackiej	można zabronić z wyjątkiem służących ochronie przyrody lub racjonalnej gospo- darce rolnej, leśnej, wodnej lub rybackiej	można zabronić z wyjątkiem służących ochronie przyrody lub racjonalnej gospodarce rolnej, leśnej, wodnej lub rybackiej
likwidowania, prze- kształcania, zasypy- wania natur. zbiór. wodnych, starorzeczy, obsz. wodno-błotnych	nie ma bezpośredniego zakazu, lecz można wyprzewadzić z innych	można zabronić	można zabronić	można zabronić
wylewanie gnojowicy	dozwolone w gospodarce rolnej w strefie ochrony krajobrazowej	można zabronić z wyjątkiem nawożenia własnych gruntów rolnych	dozwolone na zasadach ogólnych	można zabronić z wyjątkiem nawożenia użytkowanych gruntów rolnych
likwidowanie i niszcze- nie zadrzewień	nie ma bezpośredniego zakazu, lecz można wyprzewadzić z innych	można zabronić, z wyjątkiem usuwania dla ochrony przeciwpowodziowej, bezpieczeństwa ruchu, budowy lub utrzymania urządzeń wodnych	można zabronić, z wyjątkiem usuwania dla ochrony przeciwpowodziowej, bezpieczeństwa ruchu, budowy lub utrzymania urządzeń wodnych	dozwolone



zbiór roślin i grzybów	dozwolone na zasadach ogólnych	dozwolone na zasadach ogólnych	dozwolone na zasadach ogólnych	można zabronić wyłącznie w użytku ekologicznym powołanym dla ochrony stanowisk roślin lub grzybów
niszczenie roślin i grzybów	zabronione	dozwolone jeżeli w celach np. racjonalnej gospodarki, wędkowania, badań	dozwolone jeżeli w celach np. racjonalnej gospodarki, wędkowania, badań	można zabronić wyłącznie w użytku ekologicznym powołanym dla ochrony stanowisk roślin lub grzybów, poza tym dozwolone jeżeli w celach np. racjonalnej gospodarki, wędkowania, badań
wykonywanie prac ziemnych zniekształcających rzeźbę terenu	nie ma bezpośredniego zakazu, lecz można wprowadzić z innych	można zabronić z wyjątkiem zabezpieczenia przeciwoświadczeniowego lub przeciwsztormowego i budowy oraz utrzymania urządzeń wodnych	można zabronić z wyjątkiem zabezpieczenia przeciwoświadczeniowego lub przeciwsztormowego i budowy oraz utrzymania urządzeń wodnych	można zabronić z wyjątkiem zabezpieczenia przeciwoświadczeniowego lub przeciwsztormowego i budowy oraz utrzymania urządzeń wodnych
uszkodzenia i zanieczyszczenia gleby	zabronione	nie regulowane	nie regulowane	można zabronić
zmiana sposobu użytkowania ziemi	zabronione	dozwolone na zasadach ogólnych	dozwolone na zasadach ogólnych	można zabronić
wydobywanie skał, minerałów	zabronione	można zabronić, z wyjątkiem inwestycji celu publicznego	można zabronić, z wyjątkiem inwestycji celu publicznego	można zabronić, z wyjątkiem inwestycji celu publicznego
umieszczanie tablic reklamowych	zabronione z wyjątkiem związanych z funkcjonowaniem parku, rezerwału	dozwolone na zasadach ogólnych	dozwolone na zasadach ogólnych	można zabronić
bezsiaćkowy chów zwierząt	nie zakazany, więc możliwy np. w obiektach zlokaliz. w obsz. ochr. krajobrazowej, jeżeli nie narusza innych zakazów	można zabronić	dozwolony na zasadach ogólnych	nie zakazane, więc teoretycznie możliwe np. w zespole przyrodniczo-krajobrazowym
imprezy rekreacyjne i sportowe	zabronione bez zgody dyrektora / wojewody	można zabronić rajdów motorowych i samochodowych	dozwolone na zasadach ogólnych	dozwolone na zasadach ogólnych
wprowadzanie GMO	zabronione	dozwolone na zasadach ogólnych	dozwolone na zasadach ogólnych	na zasadach ogólnych

Co powinno się znaleźć w akcie tworzącym formę ochrony przyrody?

	obszar Natura 2000	park narodowy	rezerwat przyrody	park krajobrazowy	obszar chronionego krajobrazu	zespół przyrodniczo-krajobrazowy, użytek ekologiczny, pomnik przyrody, stanowisko dokumentacyjne
tytuł aktu	wyznaczenie obszaru	utworzenie parku narodowego	uznanie za rezerwat przyrody	utworzenie parku krajobrazowego	wyznaczenie obszaru chronionego krajobrazu	ustanowienie ...
nazwa obiektu	tak	tak	tak	tak	tak	tak
obszar (powierzchnia)	tak	tak	nie	tak	tak	nie
przebieg granicy	nie	tak	przebieg granicy lub położenie	tak	nie	nie
położenie	nie	nie		nie	tak	tak
otulina	nie	tak	może być	może być	nie	nie
cele ochrony	cel i przedmiot ochrony	nie	cele ochrony	szczególne cele ochrony	nie	szczególne cele ochrony
ustalenia dotyczące czynnej ochrony	nie	nie	nie	nie	możą być	możą być
wybrane zakazy	nie	nie	nie	tak	tak	tak
sprawujący nadzór	tak	nie	tak	nie	tak	tak
inne	położenie administracyjne, mapa obszaru	nieruchomości Skarbu Państwa nie pochodzące w zarządk parku	rodzaj, typ i podtyp rezerwatu			

# Zza kulisów małego projektu

## Tytułem wstępu

Choć obiecałem Czytelnikom garść faktów na temat użytkowania polskich lasów, to pozwolę sobie jeszcze poddać próbie cierpliwości i odłożyć temat do następnego numeru, co zresztą będzie sprzyjało głębszej analizie problemu. Jednocześnie pozwolę sobie na wrzucenie tym razem kilku kamyczków do ogródka służb odpowiedzialnych za ochronę przyrody, tj. niektórych administracji parków narodowych i niektórych urzędów konserwatorów przyrody. Z racji mojego przygotowania i doświadczenia będę pisał przede wszystkim o tym co dotyczy lasów.

## Trochę informacji „technicznych”

Najogólniej rzecz ujmując administracja parków narodowych (dyrekcje parków narodowych) zajmując się ochroną przyrody na terenach parków, które, przypomnijmy, niejednokrotnie z trudem, zostały oddane ochronie przyrody. Urzędy wojewódzkich konserwatorów przyrody to natomiast zespoły zajmujące się ochroną (powinno funkcjonować słowo: konserwacją, skoro konserwatorzy) przyrody na terenach poza parkami narodowymi.

Począwszy od czerwca 2004, Klub postanowił podjąć się logistycznie niełatwego zadania. Z perspektywy organizacji społecznej zajmującej się ochroną przyrody postanowiliśmy się przyjrzeć jak tak naprawdę chroni się w Polsce przyrodę i czego można się na ten temat oficjalnie i formalnie dowiedzieć.

## Na pierwszy ogień parki narodowe

Od 1 maja 2004 mamy nową Ustawę o ochronie przyrody, zgodnie z którą parki narodowe rozpoczęły prace nad projektami planów ochrony przyrody. Postanowiliśmy zwrócić się do wszystkich parków z prośbą o udostępnienie posiadanych projektów. Po okresie około trzech miesięcy od wysłania pism i ponownych zapytań, wyjaśnień co do trybu naszego zapytania, mieliśmy odpowiedzi z 19 dyrekcji, w trzech kategoriach treści:

- a) odmówiono nam projektu planu w sposób zdecydowany (1)
- b) obiecano materiał nieco później tłumacząc faktem trwania prac (6)
- c) przesłano projekt planu (12)

Z kilku parków czekamy nadal na znak życia.

W międzyczasie prace nad projektami planów ochrony parków narodowych zostały decyzją Ministra Środowiska zawieszono do czasu ustanowienia nowego rozporządzenia w sprawie trybu sporządzania planów i sposobów ochrony parków narodowych. Tym samym nasza misja opiniowania planów musi trochę poczekać.

Zapytanie po co te wyliczanki? Otóż nie wdając się w wielkie rozmyślenia ilustruje to różnice w interpretacji prawa, intencjach kadry, stosunku do problematyki ochrony oraz eksploatacji przyrody. Popelniliśmy na ten temat artykuł na łamy najbliższych „Parków Narodowych”. Tam piszemy również o tym co konkretnie w niektórych projektach planów piszczy (a raczej skrzypi). To co dziś można stwierdzić to fakt, że szczególnej uwagi wymagać będzie kilka leśnych parków, a szczególnie (kolejność alfabetyczna): Babiogórski, Białowiecki, Borów Tucholskich, Drawieński, Gór Stołowych, Magurski, Wielkopolski i ten mniej leśny – Biebrzański.

## To co poza parkami...

Do wszystkich 16 urzędów wojewódzkich rozesłaliśmy zapytanie o trzy kategorie działań tych instytucji:

- przygotowywanych projektów rozporządzeń wojewodów w sprawie planów ochrony
- rocznych zadań ochronnych dla rezerwatów przyrody
- aktualne postępowania dla wydania decyzji w sprawie wykonywania zabiegów



na terenie rezerwatów przyrody, a nie ujętych w istniejących planach ochrony.

W przypadku tych urzędów statystyka wymiany pism może budzić większy optymizm, otrzymaliśmy bowiem 13 odpowiedzi po pierwszym zapytaniu, 2 po drugim, a tylko jeden Konserwator nadal milczy. Jednocześnie na tej statystyce ewentualny optymizm się kończy. Zdecydowana większość urzędów konserwatorskich, które nawet szeroko poinformowały nas o swoich poczynaniach, informowała w sposób mniej lub bardziej zdecydowany, że żadnych poczyznań z nami konsultować nie zamierza. Byli również i tacy, którzy prawa do informacji o swoich poczynaniach nam odmówili bądź treści naszego listu nie zrozumieli (udzielili odpowiedzi nie na temat). Ale wracając do informacji udostępnionych nam, dostrzegliśmy przynajmniej dwa przypadki, budzące zasadnicze zastrzeżenia co do motywów działań.

Pierwsza sprawa dotyczy pozyskania znacznej masy drewna na dużej powierzchni rezerwatu leśnego. Jak się dowiedzieliśmy wycinka drzew stała się *antidotum* na „jakieś dziwne zjawisko” w drzewostanach jodłowych prowadzące do osłabienia części drzew. O tyle, o ile w lasach gospodarczych przyspieszenie naturalnego procesu zastępowania drzew starszych młodym pokoleniem poprzez wycinkę może być uzasadnione, to w rezerwacie przyrody, powołanym właśnie do ochrony tego naturalnego procesu osłabienia, zamierania, rozkładu drewna, odnowienia itd., taka ludzka pomoc nie znajduje uzasadnienia.

Kolejny, to przypadek wielokrotnych decyzji dopuszczających wycinkę, pielęgnację i (co chyba najbardziej kontrowersyjne) wywóz drzew (ściśle to już drewna) z rezerwatu. Wszystkie analizowane decyzje zapadają według podobnego schematu: - krótki wniosek np.: „Nadleśnictwo wnosi o wycięcie drzew kornikowych...”, a za kilka dni odpowiedź, znacznie bardziej rozbudowana, z powołaniem na akty prawne, typu: „zezwalam...”, „orzekam zezwolić...”. Padają i wyjeżdżają słynne już świerki (kornikowe), ale nie same one, gdyż często towarzyszą im graby, brzozy, sosny, olchy, dęby, wierzby i osiki. Dalej następują kolejne zgody na pakiet „gospodarczy”, czyli mamy przygotowanie gleby, nasadzenia, czyszczenia....

## **Idziemy wyżej**

Niezależnie od podejmowanych działań w kwestii konkretnych obiektów Klub skierował pismo do Głównego Konserwatora Przyrody oraz Ministra Środowiska w celu ujednoczenia interpretacji przepisów w sprawie konsultowania decyzji i rozporządzeń dotyczących rezerwatów przyrody przez urzędy wojewódzkich konserwatorów przyrody. Z nadsyłanych bowiem odpowiedzi w sprawie udostępniania odnośnych materiałów wynikała całkowita rozbieżność poglądów poszczególnych wojewodów co do możliwości konsultowania projektów z organizacją pozarządową.

## **Zamiast wniosków**

W prowadzonym przez nas projekcie, zajęliśmy się zastosowaniem mechanizmów społecznego oddziaływania na zadania ochrony przyrody realizowane przez różne szczeble administracji państwowej. W szczególności działania te miały i mają dotyczyć jednostek administracji Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, Dyrekcji Parków Narodowych, Urzędów Wojewódzkich Konserwatorów Przyrody. Dlatego też włączyliśmy się (a przynajmniej usiłowaliśmy) w oficjalny proces konsultacji, wynikający ze stanu aktualnych prac:

- przygotowania Planów Urządzania Lasu (Komisje Techniczno-Gospodarcze) dla wszystkich „aktualnie urządzanych” Nadleśnictw w Polsce,
- przygotowania Planów Ochrony 22 Parków Narodowych (jeszcze przyjdzie czas na ten ostatni),
- przygotowania rozporządzeń odnośnie planów ochrony i zadań ochronnych wszystkich rezerwatów przyrody w Polsce,
- przygotowania decyzji konserwatorów przyrody odnośnie zadań we wszystkich rezerwach w Polsce nie ujętych w planach ochrony.

Istotną, ale przewidywaną wcześniej trudnością w realizacji naszych zamierzeń, jest niechęć administracji ochrony przyrody do konsultacji społecznej prowadzonych działań w parkach narodowych i rezerwach, a także niechęć udostępniania informacji. I choć jest niewątpliwie jeszcze wcześniej na ostateczne wnioski, to w pewnym uproszczeniu zetknęliśmy się z następującymi metodami:

- nie udzielanie odpowiedzi na korespondencję lub znaczne opóźnianie korespondencji, co w efekcie prowadzi do „zmęczenia” korespondenta;

- nie dopuszczanie składania wniosków organizacji społecznej, przy powoływaniu się na brak formalnego wymogu konsultacji;
- udostępnianie materiałów (projektów decyzji) w sposób sprawiający obiektywną trudność ich analizy, (np. wyłącznie „na miejsu”), nawet gdy istnieją w wersji elektronicznej;
- manipulowanie przebiegiem spotkań konsultacyjnych (KTG) w sposób blokujący wniesienie uwag;
- ustne zapewnienia dotyczące uwzględnienia prezentowanych uwag (nie uwzględnione następnie w protokołach z posiedzeń);
- wnoszona obiektywna obecność ekonomicznych uwarunkowań działań w zakresie ochrony przyrody (podejmowanie decyzji mających najkorzystniejszy wynik ekonomiczny z uwagi na „brak środków budżetowych dla ochrony przyrody”);

- wydanie zarządzenia Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych ograniczającego udostępnianie informacji o stanie lasu.

Niektóre z w/w praktyk naruszają obowiązującą porządek prawny w Polsce, w tym szczególnie Ustawę o dostępie do informacji publicznej oraz Kodeks Postępowania Administracyjnego. Zwrócenie uwagi na tę sytuację przynosi zwykle właściwy efekt, jednak niezależnie od skuteczności tej drogi prawno-administracyjnej, powoduje to opóźnienia w dostępie do informacji.

Chcemy jako Klub zaprosić już teraz wszystkich zainteresowanych reprezentantów organizacji społecznych na nasze warsztaty, podczas których będziemy chcieli przybliżyć nasze doświadczenia. Ich termin podajemy w kalendarium. Po szczegółowe informacje zapraszamy na strony internetowe Klubu.

**Robert Knysak**

## **Dostęp do informacji o ochronie przyrody - Twoje prawa.**

Ustawa o dostępie do informacji publicznej z dnia 6 września 2001 r. (Dz. U. Nr 112, poz. 1198):

**Każdy ma prawo** do uzyskania od organu władzy publicznej, organu samorządu, podmiotu reprezentującego Skarb Państwa lub innego podmiotu wykonującego zadania publiczne lub administrującego majątkiem publicznym, **każdej informacji** o sprawach publicznych. Obejmuje to między innymi prawo do uzyskania dowolnej informacji o sprawach publicznych oraz wglądu do wszystkich dokumentów urzędowych. Prawo to może być ograniczone tylko ze względu na przepisy Ustawy o ochronie informacji niejawnych, ochronę prywatności osoby fizycznej, tajemnicy przedsiębiorcy lub interesu strony postępowania administracyjnego. Od wnioskującego o informację nie można żądać wykazania interesu prawnego lub faktycznego.

Informacja, która nie jest upubliczniona w Internecie, jest udostępniana na pisemny wniosek w ciągu 14 dni od złożenia takiego wniosku. Wgląd do informacji i jej wynotowywanie są bezpłatne. Za skopiowanie informacji (np. sporządzenie kserokopii) może być pobierana opłata odpowiadająca technicznemu kosztowi skopiowania. Jeżeli tylko jest to możliwe technicznie, nie można odmówić skopiowania informacji. Nieuzasadnione udostępnienie informacji publicznej podlega karze do roku więzienia.

Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska. (Dz. U. Nr 62, poz. 627):

Każdy ma prawo uzyskania informacji o środowisku i jego ochronie. Udostępnieniu podlegają decyzje, wnioski i opracowania wyczerpane w Ustawie (generalnie: wnioski o wydanie pozwoleń na korzystanie ze środowiska i wydane decyzje, oceny oddziaływania na środowisko, opracowania ekofizjograficzne), ale także wszelkie inne informacje, dokumenty i bazy danych, dotyczące: 1) stanu elementów przyrodniczych i ich wzajemnego oddziaływania, 2) emisji oraz działań i środków wpływających lub mogących wpływać negatywnie na środowisko, 3) wpływu stanu środowiska na zdrowie i warunki życia ludzi oraz na dobra kultury, 4) działań oraz środków w szczególności administracyjnych i ekonomicznych, mających na celu ochronę środowiska, 5) planów, programów oraz analiz finansowych, związanych z podejmowaniem rozstrzygnięć istotnych dla ochrony środowiska.

Informacja jest udostępniana „bez zbędnej zwłoki, nie później niż w ciągu miesiąca od złożenia wniosku”. W tym trybie można odmówić udostępnienia dokumentów wewnętrznych i roboczych. Wgląd do informacji i jej wynotowywanie są bezpłatne. Za skopiowanie informacji (np. sporządzenie kserokopii) może być pobierana opłata na podstawie cennika ustalonego rozporządzeniem Ministra. Jeżeli tylko jest to możliwe technicznie, nie można odmówić skopiowania informacji.

# Przyroda pod... lufą

**P**olygony wojskowe kojarzą się nam różnie, jednym, źle innym dobrze, ale nie każdy zdaje sobie sprawę, że są one także miejscem występowania szeregu rzadkich i zagrożonych wyginięciem roślin i zwierząt. Biotopy wielu z nich kształtowane są przez działalność prowadzoną w ramach ćwiczeń i po zaprzestaniu tej działalności podlegają błyskawicznej sukcesji roślinności i degradacji. W obrębie dawnych polygonów leżą też cenne obszary podmokłe, niegdyś odwodnione, obecnie posiadające duży potencjał renaturyzacyjny.

Od kilku lat Klub Przyrodników, wspierany przez Program Małych Dotacji Globalnego Funduszu Środowiska, angażuje się w zagadnienia dotyczące proprzyrodniczego zagospodarowania byłych polygonów, polegające na inwentaryzacji i waloryzacji elementów przyrody oraz wypracowaniu najskuteczniejszych zasad i form ich ochrony. Nasze działania skupiły się w dwóch miejscach - na czynnym poligonie Wędrzyn oraz przekazywanym Lasom Państwowym Poligonie Okonek.

Poligon Wędrzyn leży w centralnej części Ziemi Lubuskiej, w sąsiedztwie łęgowa, w pięknym, morenowym krajobrazie. Jak na większości tego rodzaju terenów, znaczną powierzchnię zajmują tu siedliska otwarte, porośnięte zbiorowiskami niskich traw i bylin, miejscami ze znacznym udziałem wrzosu. To środowisko, kształtowane i utrzymywane przez działalność Wojska jest miejscem występowania wielu rzadkich gatunków ptaków, między innymi licznej populacji ginącego w całej Europie lelka kozodoja, a także świergotka polnego, kłaskawki i wielu innych. W silniej zakrzewionych partiach masowo występują coraz radsze gdzie indziej dzierzba gąsiorek i pokrzewka jarzębata.

Jednym z cenniejszych elementów przyrody polygonu są jeziora. Z uwagi na specyficzne

warunki siedliska należą one do rzadkiego typu ubogich w związki mineralne i bardzo czystych jezior ramienicowych. Ich nazwa pochodzi od rosnących na dnice i tworzących rozległe podmokłe łąki, glonów - ramienic. W polygonowych jeziorach zachowały się gatunki ramienic występujące zaledwie w paru miejscach w Polsce. Wśród jezior i lasów rozrzucone są różnego rodzaju torfowiska, źródłiska i inne tereny podmokłe ze stanowiskami rosiczki okrągłolistnej, widłaczka torfowego, storczyka szerokolistnego i wielu innych rzadkich gatunków.

Południowa i wschodnia część polygonu to bardzo interesujące, zwarte kompleksy leśne. Na zachodzie, w trójkącie między jeziorami Trześniowskim, Buszno i Buszenko, zachował się unikatowy w skali zachodniej Polski kompleks starych, lasów bukowych. Z uwagi na znaczny udział starych, naturalnych drzewostanów, a także ich niedostępność, swoje rewiry mają tu między innymi bocian czarny, puchacz i bielik, a licznie występują także inne rzadkie gdzie indziej ptaki - muchołówka mała czy gołąb siniak. Najcenniejsze fragmenty buczyny to rezerwat przyrody „Buczyna łęgowska” oraz projektowany rezerwat „Buczyna nad Buszenkiem”.

Dla polygonu Wędrzyn wykonaliśmy inwentaryzację przyrodniczą oraz opracowujemy szczegółowy plan ochrony przyrody. Niestety, jak już pisaliśmy w poprzednim numerze Boćka, deklaracje o współpracy i dobre chęci nie zawsze idą w parze z praktyką - ochrona jednego z najcenniejszych kompleksów rosnących nad Jez. Buszenko buczyn nadal stoi pod znakiem zapytania.

Celem drugiej części projektu jest wypracowanie, na przykładzie polygonu w Okonku, i wdrożenie, modelowego programu ochrony przyrody dla obszarów popolygonowych.

Leżący w centralnej części Pomorza poligon Okonek przejmowany jest obecnie przez Lasy Państwowe w celu zagospodarowania leśnego, przede wszystkim zalesienia. Obszar poligonu, a szczególnie jego dawne pola robocze, cechują niebanalne walory przyrodnicze. Występuje tu znaczne powierzchnie zanikających siedlisk oraz kilkadziesiąt gatunków roślin i zwierząt uznanych za zagrożone w skali kraju i Europy. Spośród rzadkich gatunków roślin rosną tu między innymi dziewięsiś bezłodygowy, podejrzon księżycowy, włosienicznik pędzelkowaty, rzęśl jesienna, rzęśl hakowata, storczyk szerokolistny, storczyk krwisty, przywrotnik ostroklapowy, turzycza nitkowata, turzycza łuszczkowa i wiele innych. Obszar poligonu stanowi cenne siedlisko ginących gatunków płazów i ptaków. Odkryliśmy tu jedną z najliczniejszych na Pomorzu, liczącą wiele tysięcy osobników, populację ropuchy paskówki, spośród innych gatunków na uwagę zasługują kumak nizinny oraz rzekotka drzewna. Awifauna lęgowa obszaru liczy ponad 100 gatunków, między innymi licznie gniazdują tu kszyc, rokitniczka, żuraw, lelek, lerka, bielik, bocian czarny i orlik krzykliwy.

Zalesienie całego obszaru poligonu spowodowałoby zniszczenie unikalnych siedlisk i wyeliminowanie większości rzadkich gatunków. Aby temu zapobiec, w porozumie-

niu z Nadleśnictwem Okonek, przed przystąpieniem do leśnych prac urzędziowych przeprowadziliśmy szczegółowe, oparte na podstawach kartograficznych rozpoznanie walorów przyrodniczych. Pozwoliło ono między innymi wyznaczyć dwa obszary bezwzględnie kwalifikujące się do objęcia ochroną rezerwatową. Jeden z nich obejmuje rozległy kompleks podmokłych olsów i bagien, drugi suche wydmy. Niezależnie od przygotowania wniosków o objęcie tych fragmentów ochroną rezerwatową i przygotowanie odpowiednich dokumentacji, podjęliśmy działania powstrzymujące ich degradację. Objęły one budowę 24 prostych piętrzeń hamujących odpływ wody na odwadniających obiektach rowach melioracyjnych i rzeczce Czarna, oraz powstrzymanie sukcesji sosny i brzozy poprzez wycinkę ich nalotów na obszarze 96 ha. Prace sfinansowała Fundacja EkoFundusz.

Liczymy, że jednym z efektów projektu będzie wypracowanie praktycznych, modelowych i wzorcowych programów ochrony przyrody dla obszarów poligonowych do zastosowania na innych podobnych obiektach. A przed nami szkolenia służb poligonowych....

**Andrzej Jermacek**



# Żyj sam i daj żyć drzewom...

Ostatnio problematyka ochrony obumierających i martwych drzew oraz organizmów z nimi związanych jest szeroko dyskutowana, sporo się mówi, coraz więcej pisze.

Uwagę zwracano głównie na zanik mikrośrodków odpowiednich dla organizmów saproksylicznych w lasach, będący skutkiem intensywnej gospodarki leśnej, jaką prowadzi się od XIX wieku. Efektami takiej szablonej gospodarki są między innymi juwenalizacja drzewostanów, przekształcenie ich znacznej części w sosnowe monokultury i eliminacja z lasów martwego drewna. Wprowadzanie zasad tzw. ekologizacji leśnictwa daje szansę na zmianę tego stanu rzeczy. Coraz częściej nadleśnictwa wprowadzają programy ochrony saproksylobiontów i tworzą ich ostoje, zwiększając ilość martwych drzew w lasach. Na powszechniejszą zmianę nastawienia leśników przyjdzie jeszcze pewnie trochę poczekać, lecz można przynajmniej mieć nadzieję na poprawę obecnego stanu rzeczy.

Co jednak działa się z organizmami (ze względu na zainteresowania, skupię się na chrząszczach) rozlubowanymi w obumierających drzewach (zwłaszcza liściastych), gdy stopniowo ubywało ich w naszych lasach? Otóż, znajdowały zastępcze środowiska rozwoju w zadrzewieniach pełniących inne funkcje – podmiejskich lasach, nie podlegających intensywnej gospodarce, parkach (jakże często będących po prostu zachowanymi fragmentami dawnych lasów) i w alejach przydrożnych drzew. Stały się one nierzadko ostojami bogatej, niemal puszczańskiej fauny. Las Bielański w Warszawie słynął z występowania licznych gatunków unikalnych chrząszczy związanych z naturalnymi lasami. Do dziś można w nim znaleźć niezmiernie

interesujące gatunki. Wszystko dlatego, że jest resztką dawnej puszczy porastającej okolice Warszawy, która w innych miejscach dawno przerobiona została na deski. Podobnie Las Wojnowski we Wrocławiu – położony w międzywalu Odry, a przez to nie podlegający szablonej gospodarce leśnej również słynie z obfitości „puszczańskich” chrząszczy. Próby objęcia tego obszaru ochroną zaowocowały zapobiegliwym usunięciem najstarszych dębów, przez co las stracił swój podstawowy walor i statusu ochronnego nie uzyskał. Parki przypałacowe, często zaniedbane, z licznymi pomnikowymi drzewami są często wymarzone dla saproksylobiontów środowiskiem. Park w niewielkiej miejscowości Kujan, w Borach Kujawskich nieopodal Złotowa na północy woj. wielkopolskiego od lat mnie zaskakuje. Poza licznymi ciotkami, kostrzeniami (należą do rodziny jelonkowatych) i innymi chrząszczami związanymi z martwym drewnem, kilka lat temu obserwowałem na kwitnących baldachach zacniki *Gnorimus nobilis*, piękne, metalicznie zielono błyszczące chrząszcze należące do żukowatych, które dość często spotyka się w Bieszczadach i Puszczy Białowieskiej, ale na Pomorzu należą do rzadkości. Ale na tym nie koniec – w zeszłym roku, pod jedną z olch znalazłem martwe imago pachnicy dębowej *Osmoderma eremita*, gatunku figurującego w II załączniku Konwencji Berneńskiej oraz Dyrektywy Habitatowej. Wspomniane wyżej aleje przydrożnych drzew zapewniają bazę pokarmową i mikrośrodowiska dla rozwoju dziesiątków gatunków bezkręgowców. Usychające gałązki, boczne martwice i dziuple trafiają się w sędziwych przydrożnych drzewach stosunkowo często. Pozostające czasem do naturalnego rozpadu martwe drzewa potrafią zadziwić. Samotny martwy wiąz sto-



jący (zob. fotografia) na osiedlu Górnym w Pile był miejscem rozwoju ukrytka *Tenebroides fuscus*, centymetrowego czarnego chrząszcza uznawanego za relikwint puszczańskich lasów. Wraz z nim, drzewo było domem dla wielu innych chrząszczy, zarówno rozwijających się w martwym drewnie, jak i w wyrastających corocznie na wiązce owocnikach żagwi. Niestety, wraz z modernizacją drogi przed 6 laty, drzewo wycięto.

Wymienione zastępcze środowiska organizmów saproksylicznych są niszczone w zastraszającym tempie. Zabytkowe parki (podobnie zresztą, jak parki miejskie) są sprzątane - obumierające drzewa wycinane, próchnowiska usuwane („leczone”), gałęzie wywożone i palone. W ten sposób parki tracą funkcję ostoji interesujących zwierząt, stając się jałowymi ogrodami, w których możemy co najwyżej podziwiać drzewa. Pod pretekstem poprawiania bezpieczeństwa na drogach wycinane są przydrożne drzewa. Proceder przycinania gałęzi drzew cieszy się ostatnio niesamowitą popularnością nie pozwalając na przeżycie owadom rozwijającym się w próchniejących gałęziach i martwych gałązkach. Namienione wycinane są drzewa choćby w niewielkim stopniu uszkodzone przez bobry, które to ssaki poza małą retencją, zajmują się również odtwarzaniem środowisk odpowiednich dla organizmów saproksylicznych. Nad Gwdą w okolicach Piły wycięto już znaczną część topól rosnących nad brzegami rzeki, mimo że spokojnie mogły stać jeszcze dziesiątki lat i być domem dla owadów, ptaków i ssaków.

Uwzględniajmy w naszych działaniach potrzeby innych organizmów, niech wreszcie martwe, schnące i próchniejące drzewa przestaną być synonimem rozpadu i zepsucia, a zaczną być odbierane jako miejsca, w których żyją unikalne, ginące organizmy. Chrońmy martwe drzewa!

**Rafał Ruta**



# Jesienne Spotkanie z Sadem



Jednym z pomysłów realizowanych w Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Owczarach jest uprawa starych odmian drzew owocowych. Celem projektu jest stworzenie hodowli zachowawczej lokalnych odmian drzew owocowych i założenie sadu (sądów) z takich właśnie drzew. Pierwszym krokiem było zdobycie materiału. Zimą 2002/2003 odbyło się poszukiwanie lokalnych odmian w terenie i pobranie tzw. zrazów (gałązek), które wiosną zostały następnie zaszczone na podkładkach, czyli sadzonkach innych drzewek owocowych i posadzone w Owczarach. To były pierwsze okazy w szkółce. Drzewka posadzone też w terenie przy polnych drogach (w przyszłości będą to aleje owocowe) i w sadzie.

Na zakończenie sezonu sadowniczego już po raz drugi zorganizowaliśmy w Owczarach Jesienne Spotkanie z Sadem. Impreza odbyła się w sobotę 25.09.2004r. Wśród propozycji były wykłady w sali Muzeum Łąki - o programach rolnośrodowiskowych jako szansie dla przyrody, prowadziła Pani Kornelia Świąś z Ośrodka Doradztwa Rolni-

czego w Lubniewicach, o chwastach i starych sadach - Andrzej Jermaczek. Dużym zainteresowaniem cieszył się warsztat szczepienia i okulizacji, który prowadziła Pani Beata Wojciechowska. Można było samemu spróbować sił np. w okulizacji, albo dostać w prezencie zaszczone drzewko.

Były też propozycje dla dzieci. Pani Agata Szaruga - plastyczka z Kostrzyna - prowadziła warsztat i konkurs „Potwory-przetwory”, czyli inne spojrzenie na domowe przetwory owocowe... Można było wziąć udział w konkursie „Jabłkiem w jeża”, albo w konkursie układania bukietów z suchych kwiatów, traw i owoców. Jak to z owocami po niemiecku, czyli warsztat językowy, poprowadzili wolontariusze z Niemiec. Przez cały czas trwał kiermasz owocowy. Za 10 albo 20 groszy za sztukę można było spróbować starych odmian jabłek i gruszek. Było ognisko, pieczenie kiełbasek i oczywiście owoców. Na zakończenie Spotkania odbył się spacer na murawy w towarzystwie.... stada owiec i kóz.

**Ewa Drewniak**









*Naturalna rzeka i jej dolina*

# Oddajmy rzekom ich miejsce!

Od zarania dziejów człowiek kształtował rzeki i zmieniał je przystosowując do własnych potrzeb. Działania te dotyczyły usuwania naturalnej roślinności, osuszania terenów podmokłych, spiętrzania wody, budowania zapór, zbiorników i obwałowań przeciwpowodziowych, regulacji biegu rzeki. Na żyznych terenach zalewowych człowiek karczował lasy i zamieniał je w pola uprawne i sady, łowił ryby (czasem ponad możliwości odtwarzania się zasobów), wycinał roślinność. Korzystał też z siły nurtów rzecznych do poruszania kół młyńskich. Dodatkowo człowiek wykorzystywał wody śródlądowe do odprowadzania ścieków i innych nieczystości. Niestety wiele z tych działań, negatywnie oddziałujących na rzekę, jest nadal kontynuowanych. Tak znacząca ingerencja w naturalny system rzeczny nie mogła pozostać bez echa. Obecnie uważa się, że regulując rzekę, prostując jej koryto i odcinając od dawnych starorzeczy i teras zalewowych, człowiek znacząco wpłynął na podwyższenie wysokości stanów wód, a w efekcie na ryzyko wystąpienia powodzi.

Powódź to jedna z największych klęsk jakie mogą dotknąć współczesnego człowieka. Jest to żywioł o tyle niebezpieczny, że dotyczy zarówno krajów znajdujących się w strefach tropikalnych, zwrotnikowych, jak i tych klimatu umiarkowanego. Może

niektórzy z was pamiętają powódź z 1997 roku, kiedy wylała rzeka Odra. Oprócz Wrocławia, Opola, Kłodzka zostało zalanych 2 500 innych miast, miasteczek i wsi. Pod wodą znalazło się ponad 6 000 km<sup>2</sup> gruntów, zniszczeniu uległo 480 mostów i 1 370 km dróg. Straty oszacowano na około 15 mld złotych. Zginęło wówczas ponad 50 osób. Była to jedna z największych powodzi w Polsce w ostatnim stuleciu. W innych strefach klimatycznych, które charakteryzują się występowaniem długotrwałej pory deszczowej, powodzie wyrządzają dużo dotkliwsze straty, np. w Chinach w 1991 roku zginęło ponad 3 000 osób, a straty oszacowano na 15 mln dolarów. Warto jednak podkreślić, że wezbrania wód, które mogą doprowadzić do powodzi to naturalny element w systemie przyrodniczym, który występuje w nim w miarę regularnie i jest nieuniknio-



ny. Dlaczego więc powódzie czynią takie zniszczenia?

W warunkach Polski wyróżniamy cztery typy powodzi - opadowe, roztopowe, sztormowe i zatorowe. Często występują powódzie, które są mieszaniną wyżej wymienionych typów. Sugerując się nazwą można łatwo domyślić się jakie są źródła powstawania „wielkiej wody”. Powódzie roztopowe związane są z szybko topniejącym śniegiem, który spływa po zamarznętej ziemi wprost do koryt rzecznych powodując wiosenne wezbrania. Zdarzają się one najczęściej na średniej wielkości rzekach nizinnych i w środkowym biegu rzek dużych, gdzie dochodzi do kumulacji fali powodziowej. Powódzie opadowe spowodowane są intensywnym i długotrwałym deszczem, najczęściej w miesiącach letnich. Najgroźniej-

sze rozmiary przyjmują na rzekach górskich i podgórskich oraz na rzekach wypływających z gór (między innymi Wisła i Odra). Przykładem takiej powodzi była właśnie ta z 1997 roku.

O powodzi mówimy wtedy, gdy wezbrana woda wkracza na tereny zajmowane przez człowieka, czyniąc szkody gospodarcze i społeczne. Do powodzi dochodzi w sytuacji, gdy nagromadzona, rwąca rzeka, poruszając się wzdłuż koryta, napiera na wały, przerywa je i zaczyna zalewać pobliskie, użytkowane tereny. Najpierw są to najczęściej łąki i pastwiska, a później ulice, domy mieszkalne, zakłady przemysłowe, szkoły. Płynąca z ogromną siłą rzeka zabiera ze sobą wszystko co stanie na jej drodze, zrywa linie energetyczne, zalewa i niszczy domy. Po kilku dniach fala powodziowa



*Gdyby wszystkie rzeki tak wyglądały, nie mielibyśmy powodzi*

opada i wtedy zaczyna się prawdziwy dramat. Na zabagnionych ulicach, placach i innych otwartych terenach pozostają potrzaskane meble, wywleczone ubrania, poprzewracane samochody. Paradoksalnie brakuje wtedy wody pitnej, choć pełno jej dokoła. Woda w studniach i otwartych zbiornikach wodnych jest silnie zanieczyszczona bakteriologicznie i chemicznie i nie nadaje się do picia ze względu na niebezpieczeństwo zarażenia chorobami układu pokarmowego.

Co można więc zrobić, aby do takiej tragedii, jaką jest powódź dochodziło jak najrzadziej, a szkody wyrządzone przez „wielką wodę” były jak najmniejsze?

Rozwiązaniem jest połączenie wysiłków hydrotechników z mądrością ekologów. Wzdłuż rzeki powinny znajdować się zarówno budowle wzniesione ręką ludzką, chroniące przed powodzią, jak i naturalne bariery spowalniające nadmiernie szybko spływającą wodę. Do tych ostatnich należą naturalnie występujące wzdłuż cieków wodnych, lasy łęgowe. Te unikalne w skali europejskiej zbiorowiska leśne pozostały w Polsce na obszarze nie większym niż 5% swojego pierwotnego arealu. Lasy łęgowe często są nazywane „dżunglą” klimatu umiarkowanego. Bogato rozwinięte piętro podszytu i runa leśnego oraz występujące tu licznie pnącza rzeczywiście tworzą niesamowitą atmosferę gęstego lasu deszczowego. Otaczająca zewsząd zieleń, grząski, uginający się pod stopami grunt oraz bogactwo owadów i ptaków tworzą aurę niezwykłości. Tak ogromnego zróżnicowania florystycznego i faunistycznego nie spotkamy w żadnym innym typie lasu. Występuje tu wiele gatunków zagrożonych i ginących oraz prawnie chronionych. Oprócz swojej niewątpliwej

roli w zachowaniu różnorodności biologicznej, lasy łęgowe spełniają znaczącą rolę w ochronie przeciwpowodziowej. Są jak wielka gąbka pochłaniająca wodę. Powoduje to, że spływający nadmiar wody zostaje wchłonięty przez przybrzeżną roślinność, która zmienia spływ powierzchniowy w podziemny. Ponadto płynąca z dużą siłą woda zostaje rozbijana i spowalniana przez znajdujące się na jej drodze drzewa. Dodatkowo porośnięte lasem brzegi są umocnione i nie ulegają tak łatwo erozji. Lasy łęgowe pełnią również funkcje naturalnych oczyszczalni, wychytując spływające z pól nawozy i środki ochrony roślin uniemożliwiając im przedostanie się do rzek. Łęgi wpływają korzystnie na łagodzenie klimatu. Ponadto lasy łęgowe to dobre miejsce do rekreacji i wypoczynku oraz ciekawych odkryć, szczególnie dla prawdziwych przyrodników.

W latach ubiegłych panowała wśród inżynierów opinia, iż najlepszą metodą na przeciwdziałanie powodziom jest regulacja rzek, umacnianie brzegów i budowa coraz to wyższych wałów przeciwpowodziowych, zbiorników zaporowych i innych urządzeń hydrotechnicznych. Działania takie są przede wszystkim bardzo kosztowne i długotrwałe, a niestety ich efekt kończy się w przypadku pierwszej, większej fali wezbraniowej. Wylesione zbocza, szczególnie w górskich odcinkach rzek, powodują szybki spływ wody do koryta, które poprzez regulację jest wąskie i proste. Woda, która w naturalnych warunkach byłaby zatrzymywana przez przybrzeżną roślinność i spowalniana na naturalnych meandrach, teraz może bez większych przeszkód płynąć w dół rzeki. Dodatkowo jest zasilana przez kolejne dopływy. Tworzy się olbrzymia, ciągle powiększająca się fala, która zagra-

za terenem znajdującym się w dolnym biegu rzeki. Coraz częściej zdarza się, że wody jest tak dużo, że przerywa wały przeciwpowodziowe. Ocenia się, że w związku z regulacją rzeki Ren, miasta, które wcześniej były zagrożone powodzią raz na 200 lat, dziś są narażone raz na 50 lat.

Nasi zachodni sąsiedzi, między innymi Niemcy, widząc opisany powyżej scenariusz, poszli „po rozum do głowy” i zaczęli renaturyzować swoje wyprostowane rzeki. Rozpoczęto uruchamianie systemu polderów suchych, wykorzystywanych w przypadku powodzi katastrofalnych oraz polderów przepływowych, które zalewane byłyby dość regularnie, w zależności od poziomu wody w rzece. Takie „mokre” poldery stanowią wspaniałe miejsce do rozwoju biocenoz odpornych na zalewanie, czyli lasów łęgowych i zmiennowilgotnych łąk. Czas magazynowania wody i jej ilość mogą być sterowane, dlatego ta forma retencji ma bardzo wysoką skuteczność. Ponadto koszty utrzymania systemu są trzykrotnie niższe niż tradycyjnych zbiorników zaporowych. Inną metodą będącą w zgodzie ze środowiskiem naturalnym, która przyczynia się do ochrony przeciwpowodziowej, jest przesunięcie wałów. Rzeka ma znów do dyspozycji duże, otwarte powierzchnie zalewowe, na których nie czyni żadnych zniszczeń. W miarę przybierania wody może ona wystąpić z brzegów, rozlać się na całym terenie szerokiego międzywala spowalniając i spłaszczając falę powodziową. Po przejściu wezbrania rzeka wraca do swojego koryta. W przypadku tej metody niepotrzebne są kosztowne systemy sterujące, jak w przypadku czasowo zalewanych polderów, mniejsze jest również prawdopodobieństwo przedostania się wody poza wały przeciwpowodziowe. Jesz-

cze inną metodą ochrony jest wykorzystanie jazów jako tymczasowych zapór. Woda ulega spiętrzeniu i nadmiar wody zostaje skierowany na wcześniej wyznaczone do zalania tereny.

Jakie są korzyści ze stosowania metod ochrony przeciwpowodziowych przyjaznych środowisku? Można wymienić kilka pozytywnych aspektów, między innymi: resztki pozostałych łągów są utrzymywane, chronione i renaturyzowane; tworzą się siedliska sprzyjające odtwarzaniu się wcześniej występujących w danych miejscach lasów łęgowych, powstają naturalne korytarze ekologiczne sprzyjające migracji gatunków.

Warto zauważyć, że łączy się tutaj cel ochrony przeciwpowodziowej z celami ekologicznymi. Poprzez przywrócenie i utrzymanie lasów łęgowych zapewniamy skuteczną i naturalną ochronę przed efektami wynikającymi z okresowych wezbrań, które mogą kończyć się powodzią. Problemem pozostaje tylko przekonanie hydrotechników do bardziej naturalnych metod niż czysto inżynierskie oraz oddanie rzekom ich przestrzeni.

**Natalia Trzcinka**

### **Dla bardziej dociekliwych polecamy:**

- „Przyjazna środowisku strategia ochrony przed powodzią” - Towarzystwo na rzecz Ziemi, Oświęcim, [www.tnz.org.pl/kampania](http://www.tnz.org.pl/kampania)
- Polder - monitor odbudowy terenów zalanych, Fundacja „Partnerstwo dla Środowiska”, Kraków
- Rzeki - kultura-cywilizacja-historia - Wyd. „Śląsk”, Katowice





*Rzeka skanalizowana i jej przekształcona dolina*

# Łęgi i olsy – lasy tętniące wodą

Lasy łęgowe i olsowe zachwycają bogactwem gatunków roślin i zwierząt. Obok grądów należą do lasów, które charakteryzują się najwyższą produkcją biomasy. Obecnie na terenie Polski występują tylko nieliczne i dobrze zachowane płyty roślinności olsów i łęgów, są już coraz większą rzadkością.

Mianem „łęgu” określa się żyzne i wilgotne zbiorowiska roślinne lasów i zarośli. Najważniejszym czynnikiem, który kształtuje ten typ lasu jest powolny poziomy ruch wody, która zwykle skądś przyptywa i dokądś płynie. Stąd też lasy te występują w dolinach wolno płynących cieków, jak również na obszarach źródliskowych oraz w nieckowatych zagłębieniach terenu, ale takich które posiadają odpływ dla wód. W przypadku bardziej znacznych zalewów powierzchniowych i dłuższych okresów stagnacji las uzyskuje charakterystyczną strukturę kęp i dolinek. Taki las określamy również powszechnie stosowaną nazwą – „ols” lub „oles”. Olsy, zajmując obni-

żenia terenu, które są okresowo (nawet do kilku miesięcy) podtapiane przez wody gruntowe i mające utrudniony odpływ są często ostatnim etapem sukcesji na torfowiskach niskich. W przeciwieństwie do łęgu, w olsie obserwujemy pionowy ruch wody, jej poziom, w różnych porach roku może się wznosić lub opadać, ale nie ma tam jej przepływu.

Łęgi i olsy występują na różnych glebach, ale wszystkie one mają charakter hydrogeniczny, tzn. ich powstawanie i funkcjonowanie ma związek z wodą. Nad dużymi rzekami łęgi występują najczęściej na madach. Tworzy je materiał glebowy osadzony przez przepływające wody meandrującej rzeki. Podmywając brzegi, pogłębiają one ich zakola i tworzą łąchy. W okresie przyboru, wody zawierające dużo zawiesiny występują z brzegów i zalewają grunty, jednocześnie je użyźniając. Mady rzeczne należące do gleb aluwialnych są więc typowym utworem, na którym występują łęgi.



Łęg źródliskowy

Podłożem olsów są najczęściej gleby torfowe będące pozostałością po mszystej lub szuwarowej roślinności dawnego torfowiska.

Fitosocjodzy wyróżniają 8 leśnych zespołów łęgowych, wśród których najważniejszymi są: łęg jesionowo-olszowy *Fraxino-Alnetum* - najpospoliej występujący na niżu; często występujący nad dużymi rzekami łęg jesionowo-wiązowy *Ficario-Ulmetum*; podgórski łęg jesionowy - *Carici remotae-Fraxinetum*. Drzewostan lasów łęgowych budują olsze, topole, wierzby oraz jesion. Z uwagi na to, że łęgi występują na żyznych i wilgotnych siedliskach, to wyróżniają się one bujnym runem o charakterze ziołoroślowym. Gatunkami roślin, które można odnaleźć w wielu płatach lasu łęgowego są: podagrycznik pospolity, kostrzewa olbrzymia, pokrzywa zwyczajna, wiązówka błotna czy bluszczyk kurdybanek. Jednak poszczególne zbiorowiska łęgowe odróżniają się od siebie.

Las łęgowy jesionowo-wiązowy występuje na madach w dużych dolinach rzek. Gatunkami charakterystycznymi są tu wiąz polny oraz ziarnopłon wiosenny, a wyróżniającymi od innych, podobnych zbiorowisk - złoć żółta czy dereń świdwa.

Nizinny łęg olszowo-jesionowy należy do najbardziej rozpowszechnionych zbiorowisk łęgowych w Polsce. Typowe dla tego zespołu jest występowanie dużej liczby gatunków nitrofilnych jak bodziszek cuchnący, niecierpek pospolity, kuklik zwisty, kuklik pospolity, jasnota plamista oraz słabo rozwiniętej warstwy mszysto-porostowej. Bardzo dobrze odnawia się w warstwie podszytu jesion pospolity i czerem-

cha zwyczajna. Gatunkiem charakterystycznym jest czartawa drobna. W płatach tego zespołu notuje się występowanie turzycy długokłosej, karbieńca pospolitego, tojeści zwyczajnej, porzeczki czarnej, psianki słodkogórz i innych. Czasem spotyka się tu też gatunki szuwarowe, przytulie błotną, kosaćca żółtego czy tarczycę pospolitą.



Kosaciec żółty

O ile opisany powyżej typ łęgu jest związany raczej z nurtem wolno płynących, małych strumieni i rzek, tak podgórski łęg jesionowy jest typowy dla dolin wartko płynących potoków i strumieni. Jego najbardziej typowa postać podgórska występuje na Przedgórzu Sudeckim, w Sudetach i Karpatach (piętro pogórze, niższa część regła dolnego) oraz na Północnym Podkarpaciu i Wyżynie Śląsko-Krakowskiej.

Równie interesujące są olsy. Jest to jakby "las w wodzie". Drzewa, głównie olsza, rzadziej brzoza omszona, sosna, a lokalnie świerk, są rozmieszczone na kępach. Na szczytach wyniesionych kęp - w miejscach bardziej suchych, znajdują się gatunki borowe - konwalijka dwulistna, szczawik zajęczy, a nawet borówka czernica). W dolinkach występują natomiast gatunki szuwarowe: kosaciec żółty, gorysz błotny, przytulia błotna, turzyca błotna, szalej jadowity, manna jadalna i wodne. W strefie przejściowej, w zależności od stopnia żyzności podłoża występują gatunki typowe dla łęgów, torfowisk - turzyca pospolita, fiołek błotny), ale przede wszystkim dla olsów.



Czermień błotna

Najbardziej rozpowszechnionym, zwłaszcza w Polsce niżowej typem lasu olsowego jest ols porzeczkowy - *Ribeso nigri-Alnetum*.





Oles

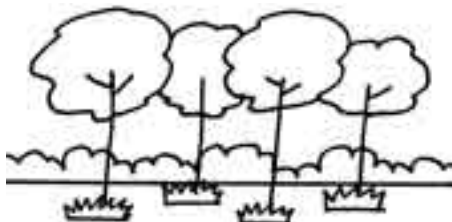
Gatunkiem charakterystycznym jest tu porzeczka czarna. Do gatunków typowo olsowych, zajmujących, obok już wyżej opisanych, dolinki i podnóża kęp należą: trzcinnik lancetowaty, psianka słodkogórz, karbieniec pospolity i zachyłnik błotny.

Innym typem olsu jest las olsowy z torfowcami – *Sphagno squarroso-Alnetum* występujący na średnio żyznych torfowiskach niskich i przejściowych. Zespół ten różni się od opisanego powyżej prawie całkowitym brakiem porzeczki czarnej i stałym udziałem torfowców. Częściej obserwuje się tu występowanie gatunków borowych, jak np. borówki czernicy i brusznicy czy siódmaczka leśnego. W drzewostanie dominuje olsza, ale w domieszce z sosną lub świerkiem. Struktura kępkowa tak bardzo widoczna w poprzednim zespole jest tutaj wyraźnie mniej zaznaczona. Zbiorowiskami sąsiadującymi z olsami torfowcowymi są zarówno żyzne postacie olsów, jak również kwaśne torfowiska niskie i przejściowe, bory bagienne i brzeziny. Stąd też obserwuje się nieco odmienny skład gatunkowy w płatach fitocenozy olsu torfowcowego. Zespół ten może

występować na niżu, ale w szczególności w północnej i północno-wschodniej Polsce.

Żyzne siedliska, jakie zajmują przede wszystkim łągi, od dawna były obiektem zainteresowania człowieka. Drzewostanów łągów i olsów nie ominął los, jaki spotykał większość lasów w Polsce. Pozyskiwanie drewna, całkowity wyrąb lasów i zamiana na użytki łąkowe i pastwiska, wypas bydła w lesie, przyczyniły się do ograniczenia arealu opisywanych zespołów roślinnych. Skuteczną eksterminację łągów i olsów powoduje także regulacja rzek, melioracja bagien, które są przyczyną poważnych zaburzeń stosunków wodnych, będących kluczowymi dla istnienia tych bogatych i pięknych lasów.

**Anna Sęczkowska**



# W dr(z)ewnianym kręgu

**Jesion pospolity** (*Fraxinus excelsior*) – inaczej jasioń, jasion, jasiyj, jasiń, yessyn. Jest to drzewo bardzo okazałe. Kora jest początkowo gładka i szarawa, później często jest bruzdowana. Liście są nieparzystopierzasto złożone. Kwiaty męskie i żeńskie pojawiają się jeszcze przed liśćmi, zebrane w szczytowe kwiatostany z pęczkami czerwonych pręcików. Brak jest płatków i działek kielicha. Owocem są spłaszczzone skrzydlaki. Elastyczne drewno jesionu służyło niegdyś do wyrobu nart, wykonywano z niego kiedyś broń. Z jego liści i kory przygotowywano skuteczne wywary przeciwko zgorzeli, gorączce i reumatyzmowi.



**Olsza czarna** (*Alnus glutinosa*) – zwana także łolsa, oleszyna, olsyca, olszyca, wilcha. Wysokość tego drzewa dochodzi do 20 metrów, kora jest spękana i ciemna. Liście są na szczycie tępe lub wycięte, zaś brzeg blaszki liściowej jest nierówno piłkowany. Kwiatostany żeńskie i owoce są na wyraźnych szypułkach.



**Olsza szara** (*Alnus incana*) – inaczej nazywana olchą siwą, olchą północną. Najczęściej ma pokrój wysokiego drzewa lub krzewu. Kora jest gładka i popielatoszara. Liście są ostro zakończone, na brzegu podwójnie piłkowane, spodem owłosione, szarzielone. Kwiaty żeńskie i owoce są siedzące.



# Nieźłe ziółko

Łęgi i olsy kryją również bogactwo roślin leczniczych, jadalnych i wykorzystywanych na wiele innych sposobów przez człowieka.

Oczywiście dziś wiele znanych od wieków surowców roślinnych zastąpiono przez syntetyki, inne są uprawiane – i bardzo dobrze, wiele gatunków zawdzięcza temu przetrwanie. Marny byłby ich los, gdyby wszyscy ludzie nagle zechcieli leczyć się i żywić wyłącznie leśnymi ziołami – jest nas chyba dziś na to o wiele za dużo... Póki co jednak większość roślin leczniczych boryka się z poważniejszymi zagrożeniami, a te najważniejsze są objęte ochroną częściową.

Z drugiej strony nie wolno puścić w zapomnienie tradycyjnego zastosowania roślin oraz ich właściwości leczniczych. Substancje lecznicze i ich właściwości wciąż są odkrywane, farmaceuci badają rośliny i na podstawie zawartych w nich składników opracowują nowe leki. A przecież większość gatunków czeka wciąż na odkrycie i w ogromnym tempie wymiera!

Długo można by mówić o roślinach chronionych rosnących niekiedy wciąż pospolicie w naszych łąkach i olsach. Opiszemy tu bliżej wybrane trzy. Warto jednak wspomnieć również o innych. Z niektórych można zrobić wiosenną, witaminową sałatkę – na przykład z podagrycznika i pokrzywy. Inne są częściowo chronione i stanowią jeden z ważniejszych elementów przemysłu zielarskiego – to kopytnik, kruszyna i kalina koralowa. Inne są silnie trujące, ale zawierają ważne substancje wykorzystywane w lecznictwie, przede wszystkim w homeopatii – to na przykład psianka słodkogórz czy szaleń jadowity. Właściwie gdzie byśmy się nie obejrżeli, mamy rośliny lecznicze – takie właściwości mają topole, olsze, dęby i

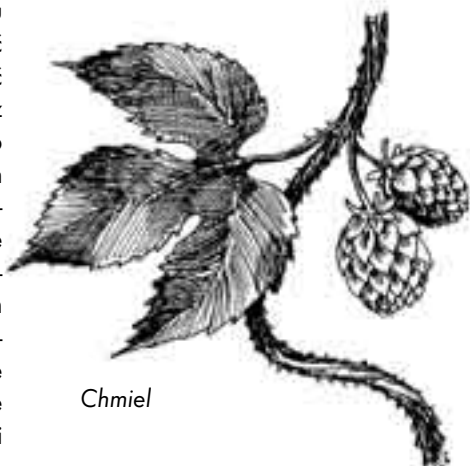


*Psianka słodkogórz*

wiele roślin zielnych – śledziennica skrętołista, tojaść pospolita, bodziszek cuchnący...

A oto trzy wybrane rośliny, których właściwości trudno przecenić:

Chmiel zwyczajny (*Humulus lupulus*) – to pnącze spotykane powszechnie w lasach łąkowych, szczególnie na obrzeżach, gdzie tworzy charakterystyczne festony wspinające się na gałęzie drzew i krzewów – są to tak zwane zbiorowiska welonowe. Surowcem zielarskim są kwiatostany żeńskie – czyli tzw. szyszczeczki. Co się robi z chmielu, każdy wie. To właśnie szyszczeczki chmielu są tym składnikiem piwa, które nadaje mu charakterystyczną goryczkę. I to właśnie od tej rośliny pochodzi słowo "podchmielony"... Poza tym chmiel jest znaną od



*Chmiel*

wieków rośliną leczniczą. Stosuje się go przy bezsenności, pobudliwości, nerwicach – jest więc środkiem uspokajającym. W niektórych regionach Polski chmiel jest uprawiany – właśnie dla celów piwowskich. Ciekawostką jest fakt, że olejek chmielowy ma również zastosowanie w przemyśle perfumeryjnym. Indianie w Ameryce Pn. używali niegdyś szyszczek chmielowych zamiast sody do pieczenia ciasta – powodowały jego rośnięcie. Nie każdy wie, że młode liście i pędy chmielu można zjadać na surowo.

Wierzba (*Salix*) – różne gatunki wierzby są podstawowym składnikiem łągów nadrzecznych, szczególnie w zalewanych dolinach dużych rzek. Przede wszystkim występują tu dwa gatunki wierzby drzewiastych – wierzba biała (*Salix alba*) i wierzba krucha (*Salix fragilis*). Mamy też wiele gatunków wierzby krzewiastych, jak na przykład wierzba trójpręcikowa (*Salix triandra*) lub wierzba purpurowa, czyli wiklina (*Salix purpurea*).

Surowcem leczniczym jest kora z 2-3 letnich pędów, zbierana wczesną wiosną, przed rozwinięciem się liści. Warto wiedzieć, że zawiera salicylany – podstawowy składnik wytwarzanej syntetycznie aspiryny. Kora wierzby działa więc przeciwgorączkowo, przeciwbólowo, uspokajająco, napotnie i moczopędnie. Może więc warto przy przeziębieniu zrobić sobie odwar z wierzbowej kory? A czy wiecie, że kwiatostany żeńskie są jadalne na surowo i można z nich zrobić wiosenną sałatkę? Z kolei bazy – czyli kwiatostany męskie – są mniej smaczne, ale niegdyś wierzono, że chronią przed chorobami gardła i łykano je w Niedzielę Palmową – oczywiście po wcześniejszym poświęceniu. Może to z powodu pożywnego i bogatego w witaminy pyłku?

Bez czarny (*Sambucus nigra*) to pospolity krzew rosnący na siedliskach bogatych w azot, a więc również w żyznych olsach i łągach. Rośnie również często w miejscach ruderalnych – blisko człowieka. Nazywany był niegdyś “bożą apteką”, a to ze względu na lecznicze właściwości niemal wszystkich jego części.

Wydaje się, że najwięcej zbawiennych związków zawierają kwiaty, białe, silnie pachnące baldachy rozkwitające na początku lata – to istny magazyn farmaceutyczny. Trudno je wszystkie wymienić, warto wspomnieć rutynę – znaną nam wszystkim z popularnego rutinoscobinu. Napar z kwiatów bzu czarnego działa więc napotnie, moczopędnie, przeciwgorączkowo – jest więc doskonały przy grypie i przeziębieniu. Warto osłodzić go miodem. Z kwiatów można robić też syrop, świetny na



Bez czarny

choroby g a r d ł a . Równie cenne są owoce – zawierają mnóstwo witaminy C oraz witamin z grupy B, warto więc pod koniec lata pozierać je i zrobić soki na zimę, na pewno się przydadzą. Zarówno z kwiatów, jak i z owoców można robić doskonałe, bardzo zdrowe wina i nalewki. W średniowieczu naparu z bzu czarnej używano w celach odchudzających – nie polecamy go jednak, jest bowiem trujący i ponoć paskudny w smaku.

**Marta Jermaczek**



# Łęgowe ptaki

**O**lsy i łęgi jako miejsca szczególnie bogate

w liczne gatunki roślin i zwierząt, są także cenne ze względu na liczbę gatunków ptaków w nich występujących. Ptaki szczególnie upodobały sobie te siedliska, ponieważ przez dłuższy czas (w olsach) lub krótszy (w łęgach) zalane są one przez wodę, co czyni je niedostępnymi dla drapieżników, a także ludzi. Dla ptaków to szczególnie ważne, aby mogły bezpiecznie, w spokoju odbyć swe lęgi i wychować młode, chroniąc je przed drapieżnikami. Olsy i łęgi, choć te pierwsze w szczególności, stanowią więc pod tym względem dla ptaków miejsca idealne. Nie tylko jednak te walory stanowią o ich wyjątkowości. Olsy i łęgi są również miejscami bogatymi w bazę pokarmową. Zamieszkują je bowiem liczne gatunki bezkręgowców - owadów, pajęczaków, mięczaków i innych zwierząt. Jeszcze innym, choć nie mniej ważnym walorem olsów i łęgów jest bogactwo kryjówek i miejsc, w których ptaki mogą uwić swe gniazda. W lasach tych bogata jest bowiem warstwa podszytu, w której licznie występują takie krzewy jak bez czarny, dereń, kruszyna, czeremcha, porzeczek.

Gatunków ptaków występujących w olsach i łęgach jest bardzo wiele, oto tylko niektóre z nich wymienione w kolejności... alfabetycznej: bielik, bocian czarny, bogatka, brodziec samotny, dzięcioł duży, dzięcioł zielony, kania ruda, kos, kowalik, modraszka, muchołówka żałobna, orlik krzyliwy i grubodzioby, pierwosnek, puchacz, rudzik, strzyżyk, słowik rdzawy, strumieniówka, wilga, zięba, żuraw. Pokrótkę poniżej opiszę jednak tylko parę z nich, te które są dla olsów i łęgów najbardziej reprezentatywne.

Brodziec samotny - zwany również samotnikiem albo stalugową to ptak z rodziny bekasów.

Żyje na torfowiskach, bagnach, podmokłych łąkach, w okolicy wolno płynących rzeczek w lasach olszowych. Jest wyjątkowym gatunkiem brodziec, bo gnieździ się.... na drzewach! Znajduje gniazda po krukowatych, gołębiowatych, drozdach, a także po wiewiórkach. Wyjątkowo może gnieździć się również na ziemi. Jest nielicznym ptakiem łęgowym, częściej przelotnym, a czasami u nas zimuje.

Orlik grubodzioby - to bardzo rzadki drapieżny ptak, zamieszkujący przede wszystkim stare drzewostany (najczęściej liściaste) w pobliżu dolin rzecznych, bagien, zbiorników wodnych. Gnieździ się w koronach drzew. Jest bardzo nielicznym ptakiem łęgowym na wschodzie kraju, w Polsce orlików grubodziobych gnieździ się tylko około 15-20 par. Ich gniazda otoczone są więc specjalnymi strefami ochronnymi.

Strumieniówka - to ptak z rodziny pokrzewkowatych, zamieszkuje tereny wilgotne, porośnięte kępami krzewów i drzew liściastych, najchętniej nadrzeczne olszyny, brzegi łęgów, rzek, jezior i mokradł. Gniazdo zakłada na ziemi, ukryte wśród gęstej roślinności. Jest nielicznym ptakiem łęgowym, częściej przelotnym.

Żuraw - jest dość dużym, popielatoszarym ptakiem z białą-czarną szyją i czerwonym wierzchem głowy. Nad ogonem ma gęsty ciemny pióropusz. Zamieszkuje bagna porośnięte olchami, rozległe bagienne łąki, torfowiska, zawsze w pobliżu wody. Gniazdo żurawia ma kształt kopca zbudowanego z turzyc, trzciny, mchów. W locie stado żurawi tworzy charakterystyczny klucz w kształcie odwróconej litery V. Nie do pomylenia jest również głos żurawi zwany klangorem. W Polsce jest to nieliczny ptak łęgowy. Z natury jest ptakiem skrytym.

Paulina Gielniak





# Sylwetki zwierząt, czyli słów parę... o łosiu



**Z**wilgotnymi i podmokłymi lasami, takimi jak olsy lub bory bagienne, szczególnie związany jest łoś. Jest zwierzęciem dużym, muszą to więc być dość duże kompleksy leśne, poprzecinane gęsto bagnami i torfowiskami.

Łoś to nasz największy przedstawiciel rodziny jeleniowatych, należącej do rzędu parzystokopytnych (*Artiodactyla*). Na świecie występuje w Ameryce Północnej od Alaski po północne rejony Stanów Zjednoczonych, w północno-wschodniej części Europy oraz w północnej części Mongolii i Chin. W Polsce zamieszkuje przede wszystkim północno-wschodnie rejony naszego kraju (największą jego ostoją są Bagna Biebrzańskie), nielicznie spotkać go można jednak również na zachód od Wisły.

Wiosną i latem łoś żyje przede wszystkim na bagnach, torfowiskach lub innych otwartych terenach podmokłych, przemierzając je w poszukiwaniu bujnej i smacznej roślinności wodnej. Poruszanie się po takich „niestabilnych” terenach pomimo jego ogromnej postury nie sprawia łosiowi jednak żadnego problemu, ponieważ do tego celu służą mu specjalnie przystosowane, płaskie i szeroko rozstawione racice, które dodatkowo zaopatrzone są w raciczki, co sprawia, że powierzchnia jego tropu jest większa, dzięki

czemu zwierzęta te nie zapadają się w bagnistym terenie. Zimą łosie wędrują natomiast do lasów, gdzie żywią się drobnymi gałązkami i korą takich drzew jak osika, brzoza, wierzba lub sosna.

Jak wygląda łoś, każdy wie, ale co go tak wyróżnia spośród pozostałych jeleniowatych? Cechą charakterystyczną jest jego duża głowa, wyglądem przypominająca nieco głowę konia, do którego to upodabniają łosia jego dość długie i duże uszy oraz duża i mięsista warga górna. Warga ta pomaga mu w sprawniejszym zgryzaniu liści i gałązek z wyższych części drzew. Inną cechą charakterystyczną dla łosia jest również jego garbaty kłęb oraz przede wszystkim jego ogromne łopatowate poroże.

Poroże to występuje tylko u samców i nie zawsze ma ono tylko kształt łopatowaty (tzw. łopatacz), może bowiem mieć także kształt rozgałęziony (tzw. badylarz). U młodszych osobników nosi ono natomiast nazwę widłaka. Łosie zrzucają swe poroże co roku, na jesieni, w październiku i listopadzie, zanim jednak to zrobią ma miejsce jeszcze inne bardzo ważne wydarzenie, tzw. bukowisko, czyli łosie zaloty. W tym czasie poroże spełnia swoją bardzo ważną rolę, reprezentuje samca przed samicą i pozwala mu zdobyć ją, pokonując innych rywali. Dźwięki, które samce przy tym wydają nazywamy stękaniem, jeśli więc uda się komuś usłyszeć jesienią porą jakieś nieznanne „stękanie” w lesie, z pewnością będą to odgłosy wydawane przez walczące ze sobą samce łosi.

Po pomyślnie zakończonej rui i ciąży trwającej około 250 dni na wiosnę w maju przychodzą na świat małe łoszaki (od 1 do 3), które są wtedy bardzo małe, ważą bowiem tylko od 6 do 16 kg. W porównaniu do wagi dorosłego łosia, która może osiągać pół tony, to naprawdę bardzo niewiele. Łoszaki jednak rosną bardzo szybko i już po około sześciu miesiącach ważą ponad 100 kg! Pod opieką matki pozostają jednak często aż do drugiego roku życia. Samica łosia, którą nazywamy łoszą lub kłepą, dojrzałość osiąga w wieku około 1 roku i 4 miesięcy, natomiast samce (byki) stają się dojrzałe dopiero rok później, w wieku 2 lat i 4 miesięcy.

Warto wiedzieć również, że łosie są znakomitymi nurkami! Po smakowity pokarm potrafią zanurkować nawet aż na głębokość 5 metrów i wytrzymują pod wodą do 50 sekund!

W Polsce łosć nie jest zwierzęciem częstym, o czym świadczy chociażby to, że mało kto z nas może pochwalić się tym, że go widział. Nie jest to jednak zwierzę bardzo płochliwe i pod opieką ludzi bardzo szybko się do nich przyzwyczajają. Dlaczego jednak łosie jest w Polsce tak mało? Według niektórych danych jest ich około 2000. Dzieje się tak dlatego, ponieważ coraz mniej jest dużych i otwartych terenów podmokłych, bagien, torfowisk, olsów i borów bagiennych. Dlatego bardzo ważne jest, abyśmy chronili i nie niszczyli tego typu siedlisk, które z punktu widzenia ludzkiej gospodarki wydają się być bezużyteczne. Dla łosie są one jednak ich domem, jeśli więc chcemy, żeby zwierzęta te tworzyły nadal trwałą część naszej przyrody, powinniśmy chronić te cenne zbiorowiska.

**Paulina Gielniak**

### **O łosiu w słowach...**

*Jak się nazywa łosć morski?  
łosmiornica*

*A łosć wodny śródłądowy?  
łosioś*

*Jak się nazywa środkowa część łosia?  
łosrodek*

*8 łosie  
łosiem*

*Głupi łosć  
łosioł*

*Jasny łosć  
łoswiecony*

*Zły łosć  
złość*

*Łosć ryba (zjedzona)  
łosći*

*Ulubiona zakąska łosie?  
łostrygi*

*Łosć wiszący na ścianie?  
łoscienny*

*Samica łosia?  
łoska*

*Łosć wysmarowany klejem?  
łosłepiający*

*Łosć kochanki?  
łosnieżony*

*Łosć po sterydach?  
łosifek*



# Młodzi przyrodnicy na start!

Już od 23 lat w Świebodzinie co roku odbywa się Lubuski Konkurs Przyrodniczy. Przez długi czas był on adresowany wyłącznie do uczniów szkół podstawowych. Od pięciu lat jednak już tak nie jest. W tym roku oprócz tradycyjnego Konkursu dla szkół podstawowych i gimnazjalnych, który odbędzie się w sobotę 26 lutego, będzie miał miejsce także (w sobotę 12 marca) V konkurs Przyrodniczy dla szkół średnich! Jak co roku konkursy te odbędą się w Świebodzińskim Domu Kultury.

Konkurs ten kierowany jest do osób szczególnie zainteresowanych tematyką przyrodniczą naszego kraju i świata. Jak zwykle będzie on obejmował wiedzę z zakresu rozpoznawania krajowych gatunków roślin i zwierząt, ich biologii, ochrony przyrody w regionie i na świecie, biogeografii i ekologii.

Konkurs składa się z dwóch etapów: I. pisemnego i II. ustnego. W pierwszym etapie uczestnicy będą rozwiązywać test składający się z pytań testowych i otwartych, sprawdzający ich szeroką wiedzę. Do etapu ustnego przejdzie 10 najlepszych uczestników, którzy zmagać się tam będą z pytaniami zadawanymi przez komisję konkursową. Po pierwszej rundzie pytań zostanie wyłonionych kolejnych 5 najlepszych osób, którzy w kolejnej rundzie pytań będą konkurować ze sobą o najlepsze miejsca. Wszyscy z 10 uczestników zostaną nagrodzeni cennymi nagrodami, a jest o co walczyć, bo na najlepszych czekają ciekawe nagrody – lornetki, sprzęt turystyczny i przyrodnicze książki!

W konkursie mogą wziąć udział szóstosobowe drużyny reprezentujące szkołę, zgłoszone przez przygotowującego je nauczyciela, jak i osoby indywidualne, zgłaszające się samodzielnie, ale na konkursie obecne pod opieką osoby dorosłej.

Dwudziestu laureatów konkursu dla szkół podstawowych i gimnazjów zakwalifikuje się do „Finału finałów”, spotkania, w którym zmierzą się z laureatami podobnego konkursu organizowanego w woj. wielkopolskim. Finał ten będzie miał miejsce w Poznaniu 23 kwietnia.

Tematem wiodącym tegorocznego konkursu dla szkół podstawowych i gimnazjów będą chrząszcze Polski, natomiast w finale finałów będzie sprawdzana wiedza już tylko z tego tematu. Dla miłośników chrząszczy, choć nie tylko, jest więc to wspaniała szansa, aby sprawdzić swoją wiedzę, a przy okazji dobrze się bawić i poznać ludzi o podobnych zainteresowaniach.

Lubuski Konkurs Przyrodniczy nie jest typowym konkursem, sprawdzającym szkolną wiedzę, ponieważ w dużym stopniu wykracza on poza szkolne ramy. To konkurs dla młodych pasjonatów, interesujących się światem i otaczającą ich przyrodą. Warto sprawdzić tutaj swoje umiejętności i nauczyć się jeszcze wielu nowych rzeczy. Najważniejszym celem tego konkursu jest bowiem poszerzenie wiedzy przyrodniczej wśród młodzieży, zainteresowanie jej tą tematyką i pokazanie, jak niesamowity i zadziwiający jest świat, który nas otacza i w którym żyjemy.

Serdecznie zapraszam i zachęcam do udziału w tych konkursach, sama bowiem miałam okazję brać w nich udział parokrotnie i dotąd wspominam je bardzo miło. A Wszystkim uczestnikom już teraz życzę Powodzenia! Ale nie dziękujcie!☺

Szerszych informacji na temat konkursów udziela biuro Zarządu Klubu, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 68 382 8236, e-mail: kp@kp.org.pl

A na następnych stronach teścić z zeszłorocznego konkursu dla szkół średnich. Możecie się sprawdzić. Uczestnicy konkursu mieli na rozwiązanie.... 25 minut.

**Paulina Gielniak**

# Klub Przyrodników

## IV Lubuski Konkurs Przyrodniczy dla uczniów szkół średnich

Świebodzin, 13 marca 2004

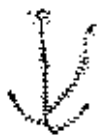
.....

.....  
Imię i nazwisko

.....  
Szkoła

.....  
Opiekun

I. Poniższe rysunki przedstawiają fragmenty wybranych roślin. Ich nazwy znajdują się wśród wymienionych poniżej. Wybierz właściwe i podpisz odpowiednie rysunki. Pokazane na rysunkach gatunki podlegające całkowitej ochronie zaznacz plusem: jodła pospolita, kotewka orzech wodny, robinia akacja, modrzew europejski, olsza szara, wrzosiec bagienny, dąb szypułkowy, wawrzynek wilczelyko, jesion wyniosły, dąb bezszypułkowy, trzmielina pospolita, czeremcha zwyczajna, cis pospolity, pełnik europejski, tarnina pospolita, bobrek trójlistkowy, konwalijka dwulistna, szachownica kostkowata.



II. Wpisz nazwy pokazanych ptaków, plusem zaznacz te które regularnie można w Polsce spotkać zimą.



III. Podaj nazwy pokazanych obok zwierząt, jeśli któreś z nich podlega ochronie - zaznacz je plusem



IV. Odpowiedz na pytania:

- Jak się nazywa substancja wydzielana przez pijawkę lekarską zapobiegająca krzepnięciu krwi? .....
- Do Polski zalatują liczne gatunki biegusów, jeden z nich również się gnieździ? Podaj jego nazwę. ....
- W jakim miesiącu przylatują do nas, a w jakim odlatują jerzyki? .....
- Które z naszych węży są jajożyworodne? .....
- Co jest rośliną żywicielską larw niepylaka Apollo? .....

V. Wybierz i zaznacz właściwą odpowiedź

Które z wymienionych zwierząt wyginęło w Polsce całkowicie:

- a) świstak                                      b) susel perełkowany                      c) susel moregowany

Który z wymienionych gatunków jest w Polsce najrzadszy?

- a) dzięcioł duży                              b) dzięcioł średni                              c) dzięcioł czarny

Woskownica europejska rośnie w podobnym środowisku jak:

- a/ żarnowiec miotlasty                      b/ jałowiec halny                              c/ borówka bagienna

Paklon to inna nazwa:

- a/ jawora                                      b/ klonu polnego                              c/ klonu zwyczajnego

Powierzchnia Parku Narodowego Ujście Warty to:

- a/ 800 ha                                      b/ 8.000 ha                                      c/ 80.000 ha

Liczba istniejących aktualnie w województwie lubuskim rezerwatów to:

- a/ 42    b/ 50    c/ 58

Najgrubszy w Polsce dąb to „Chrobry” rosnący nad Odrą koło Zielonej Góry, jego obwód w pierśnicy wynosi:

- a/ 743 cm                                      b/ 1043 cm                                      c/ 1543 cm

Liczba zatwierdzonych pomników przyrody w województwie lubuskim wynosi:

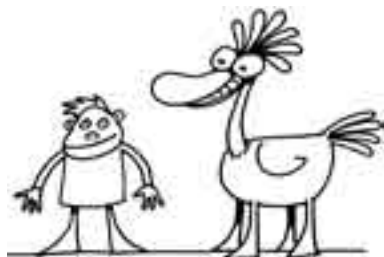
- a/ 500    b/ 1500    c/ 2500

Jaki procent powierzchni Polski zajmują parki krajobrazowe?

- a/ 3%    b/ 7%    c/ 16%

Jak się nazywa europejski program ochrony przyrody wdrażany we wszystkich krajach Unii Europejskiej

- a) Natura 2000                              b) Europa 2000                              c) Natura 2006



## Ja i Mój sTvoor\*

Ogłaszamy nowy konkurs fotograficzny 2005!

Zapraszamy Wszystkich serdecznie i gorąco do udziału w nowym, odłotowym konkursie: Ja i Mój sTvoor 2005! Jeśli masz zdjęcie przedstawiające w sposób nietypowy, ciekawy, śmieszny Ciebie lub Twoich przyjaciół w towarzystwie sTvoor'a prześlij je do nas! Autorzy najfajniejszych zdjęć mogą liczyć na ciekawe nagrody!!!

Na rozgrzewkę zamieszczamy unikalną serię zdjęć.... części Redakcji Bočka ☺

\* sTvoor - szeroko pojęty element przyrodniczy



## Sejmik Bociani

Ta rubryka jest dla WAS!!! Przesyłajcie swoje ogłoszenia, opinie, pytania, wątpliwości! Tu każdy może rozklekotać się do woli. Z naszej strony możecie liczyć na odpowiedzi, porady i..... co tam jeszcze chcecie ☺

Trwa nasz nieustający konkurs fotograficzny na zdjęcie lub zdjęcia przedstawiające jakiś interesujący temat, obiekt przyrodniczy lub zdarzenie związane z przyrodą. Przypominamy, że materiały, koniecznie z ich opisem, ale nie dłuższym niż... sms, a więc 160 znaków, najlepiej w formie elektronicznej, przyjmujemy pod adresem [kp@kp.org.pl](mailto:kp@kp.org.pl), z dopiskiem „Bociek fotokonkurs” w temacie emaila, lub pocztą tradycyjną. Najciekawsze zdjęcia i opisy będziemy publikować, a im autorom prześlemy nagrody. Wśród propozycji nadesłanych w grudniu i styczniu za najciekawsze uznaliśmy zdjęcie autorstwa Zenona Bejenki ze Słubic, które publikujemy poniżej. Na propozycje do następnego zeszytu czekamy do końca marca.

## Konkurs fotograficzny



*W mojej pasiece w Rybolicach roje przyjmowały różne kształty, ale takiego „cudaka” widziałem tylko raz.*



Zapraszamy do Internetu, pod naszym adresem [www.kp.org.pl](http://www.kp.org.pl) znajdziecie bieżące, aktualne informacje o ochronie przyrody i naszej działalności, w tym także archiwalne numery Boćka. Ze strony możesz również zamówić nasze i nie tylko nasze wydawnictwa, a także zapisać się na listę osób otrzymujących emailowe wiadomości Klubu Przyrodników.

# Konkurs z sową



Prawidłowe odpowiedzi w konkursach z poprzedniego numeru to:

Na rysunkach na stronie 35 przedstawione były: jętką (1), chrzączik (2) i ważka (3) Odpowiedź na zagadkę ze strony 34 brzmi: W Polsce występuje rosiczka okrągłolistna, długolistna, pośrednia i.... owalna, ale o tym ostatnim gatunku wiedzą tylko nieliczni, więc uznawaliśmy za prawidłowe także odpowiedzi zawierające trzy pierwsze gatunki, a takie nadeszły: Dominika Czwatga, Marta Mrozkowiak, Ola Swoboda (wymieniła wszystkie cztery!) oraz Justyna Wardęga. Serdecznie dziękujemy i gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

A dziś pytania związane z wiodącą tematyką, część odpowiedzi, jeśli uważnie przeczytaliście zeszyt pewnie już znacie, odpowiedzi na inne – poszukajcie sami:

1. Jaka jest różnica między wezbraniem a powodzią?
2. Symbolem jakiego parku narodowego jest łoś?
3. Czym się różni ols od łągu?
4. Który z naszych brodzieców może gniazdować na drzewach?

Na odpowiedzi czekamy do końca marca. Powodzenia

## Napisz do nas

Pewnie zauważyliście, że Bociek nam się ostatnio trochę zmienia. Nie są to może zmiany rewolucyjne, a raczej ewolucja, ale, jak wiemy z historii, efekty rewolucji bywają różne, a wynikiem ciągłej choć powolnej ewolucji jest choćby nasza ukochana Przyroda. Powiększyła nam się ostatnio Redakcja, Ania, Natalia i Paulina będą czuwać nad częścią Boćka przeznaczoną dla młodszych, a także tych mniej zaawansowa-



nych Czytelników, pracujemy też nad nową formą, która, mamy nadzieję, będzie atrakcyjniejsza. Ale Bociek to biuletyn nas wszystkich, więc piszcie śmiało, do Boćka i o Boćku – jak powinien wyglądać, czego w nim brakuje, czego powinno być mniej, a czego więcej, przesyłajcie Wasze uwagi, ogłoszenia, obserwacje. Ciekawsze listy i nadesłane teksty będziemy drukować. Nasz adres: ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin lub [kp@kp.org.pl](mailto:kp@kp.org.pl).



**4-6 lutego**

**(piątek – niedziela) – Łągów – XXIII Zjazd Klubu Przyrodników**

**18-19 lutego**

**(piątek – sobota)**

**– Owczary – warsztat**

**„Leśnictwo dla nieleśników”**

W sposób przystępny wyjaśnimy co to jest zrąb, nasadzenie, naloł, podrost, rębnia IIa, wiek rębności, podsadzanie, czyszczenie późne, trzebież pozytywna, bonitacja i wiele innych trudnych haseł. Nauczymy czytać mapy i operaty leśne. Podpowiemy jak w interesie ochrony przyrody skutecznie wpływać na gospodarkę leśną, jak skutecznie uczestniczyć w Komisjach Techniczno-Gospodarczych.

**26 lutego**

**(sobota) – Świebodzin**

**– XXIII Konkurs Przyrodniczy**

**dla uczniów szkół podstawowych**

W tym roku temat wiodący: „Chrzyszczcze Polski”.

**4 - 6 marca (piątek – niedziela),**

**Obszar Chroniony**

**Klubu Przyrodników,**

**Owczary**

**Akcja - Ratujecie murawy!!!**

Murawy w Owczarach są zagrożonym! Robinia akcyjowa i kosmopolityczny trawy rozprzestrzeniają się i wypierają rzadkie gatunki. Co możemy osiągnąć? Owce mogą jeść trawy ale co robimy z drzewami? Zniszczenie muraw postępuje niechybnie. Musimy teraz postępować! Możemy tylko rozwiązać problem gdy ścinamy robinii. Ale potrzebujemy duży pomocniki. Dlatego Anke i ja (jesteśmy wolontariuszki w Owczarach) miałyśmy pomysł, zapraszać nasi kolegów w Polsce. Znamy inny wolontariuszki w cały kraj. Z ich pomocą możemy może ratować murawy. Przepuszczalnie od 04. do 06.03. 2005 chciałabymy urządzić spotkanie i zniszczyć robinii!!

Jeśli chcesz przyłączyć się do akcji – zadzwoń lub napisz do Stacji, albo po prostu przyjeżdż!

**12 marca**

**(sobota) – Świebodzin – V Konkurs Przyrodniczy dla szkół średnich**

**18-19 marca**

**(piątek – sobota)**

**– Owczary – Warsztat**

**„Jak bronić swoich drzew.....**

**nie przykuwając się do nich”**

W programie między innymi: Drzewa w półnaturalnych krajobrazach kulturowych, znaczenie drzew w zadrzewieniach dla flory i fauny, aktualne przepisy prawa dotyczące wycinania drzew i krzewów. Czy i kiedy drzewo naprawdę grozi złamaniem? Czy wypróchniałe w środku drzewo jest zawsze zagrożeniem? Ocena stanu drzewa. Najciekawsze

pomnikowe drzewa Polski. Aktualne przepisy prawne dotyczące zadrzewień przydrożnych. Współczesne metody konserwacji drzew. Aktualne przepisy i procedury uznawania drzew za pomnik przyrody. Ścieżki postępowania administracyjnego w sprawach wycinki drzew i gospodarki zadrzewieniami.

**1-3 kwietnia  
(piątek – niedziela)  
– wiosenna sesja naukowa  
„Ochrona przyrody  
wobec inwestycji”**

W tym roku proponujemy temat „Ochrona przyrody wobec inwestycji”, a w nim między innymi: Przyroda a planowanie inwestycji. Łagodzenie oddziaływań inwestycji na przyrodę. Przyroda w procedurach ocen oddziaływania na środowisko: jak jest uwzględniana, a jak powinna być. Przyroda terenów poprzemysłowych i pokopalnianych. Kompensacja i rekultywacja przyrodnicza.

**8-9 kwietnia  
(piątek – sobota)  
– Owczary – Warsztat  
„Taktyka starań o obronę przyrody,  
czyli skuteczny dialog przyrodnika  
z urzędnikiem”**

W programie: Czy i jak warto się angażować w obronę przyrody. Jak planować i prowadzić wystąpienia w ochronie przyrody? Wirtualny świat urzędowy i jego reguły. Jak skutecznie uczestniczyć w postępowaniach administracyjnych i jak bronić w nich interesu przyrody? Jaki wpływ mamy i jaki możemy mieć na ochronę parków narodowych, parków krajobrazowych i rezerwatów? Jaki wpływ można mieć na gospodarkę leśną? Certyfikacja lasów jako możliwe narzędzie wpływu. Rola mediów i ich wykorzystanie.

**16-17 kwietnia  
(sobota – niedziela) – Owczary  
– Wiosenne spotkanie z łąką**

Jak co roku wiosną zapraszamy do Stacji Terenowej w Owczarach na Wiosenne Spotkanie z łąką. Będzie okazja zobaczenia z bliska jak murawy rozkwitają po zimie, chętnych i odważnych zaprosimy do pomocy w typowych pracach w Stacji (np. wypas owiec, wiosenne wysiewy, wycinka robinii na murawach). Będą wykłady, konkursy dla dorosłych i dzieci, ognisko i pieczenie ziemniaków. Zachęcamy też do przywiezienia Waszych ciekawych slajdów, albo filmów i zaprezentowania na wieczornym pokazie przy herbatce.

**23 kwietnia  
(sobota) – Poznań – Konkurs przyrodniczy dla szkół podstawowych – finał finałów**

**25-26 czerwca  
(sobota – niedziela) – Owczary – Letnie spotkanie z łąką**

Żywność zmodyfikowana genetycznie. Czy jest się czego bać? .....	1
Formy ochrony przyrody w Polsce - bądź na bieżąco! .....	3
<b>CO SŁYCHAĆ</b>	
Zza kulisów małego projektu .....	9
Przyroda pod... lufą .....	12
Żyj sam i daj życie drzewom... .....	14
Jesienne Spotkanie z Sadem .....	16
<b>ZIELONO W GŁOWIE</b>	
Oddajmy rzekom ich miejsce!.....	19
Łęgi i olsy – lasy tętniące wodą .....	24
W dr(z)ewnianym kręgu .....	27
Nieźle ziółko .....	28
Łęgowe ptaki.....	30
Sylwetki zwierząt, czyli słów parę... o łosiu .....	31
Młodzi przyrodnicy na start! .....	33
Ja i Mój sTvoor* / Sejmik Bociani .....	36
Konkurs fotograficzny .....	37
Konkurs z sową / Napisz do nas .....	38
W NAJBLIŻSZYM CZASIE .....	39

## W roku 2004 działalność Klubu wsparli:

Ambasada Holandii  
 Ekodrol s.c.  
 Fundacja EkoFundusz  
 Fundacja im. Stefana Batorego  
 Fundusz Współpracy  
 J. W. Landsberger Beches  
 Lubuski Urząd Wojewódzki  
 Marek Maciantowicz  
 Nadleśnictwo Barlinek  
 Nadleśnictwo Sulęcín  
 Nadleśnictwo Torzym  
 Marta Opara  
 Janina Pustała  
 Teresa Radowska  
 RDLP w Lublinie  
 RDLP w Poznaniu  
 RDLP w Radomiu  
 Andrzej Szmaj  
 Program Małych Dotacji GEF UNDP  
 WFOŚiGW we Wrocławiu

Wydawnictwo Klubu Przyrodników,  
 ul. 1 Maja 22,  
 66-200 Świebodzin, tel./fax 068 3828236,  
 e-mail: lkp@lkp.org.pl, www.lkp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Paulina Gielniak,  
 Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek, Paweł Pawlaczyk,  
 Anna Sęczkowska, Natalia Trzcinka

Autorzy tekstów: Ewa Drewniak, Paulina Gielniak,  
 Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek, Robert Knysak,  
 Paweł Pawlaczyk, Rafał Ruta, Anna Sęczkowska

Autorzy zdjęć: Zenon Bejenka (str. 37), Grzegorz  
 Bobrowicz (1 str. okładki), Ewa Drewniak (str. 16-17),  
 Marta Jermaczek (str. 13, 4 str. okładki), Rafał Ruta  
 (str. 15), Ryszard Janowski (str. 18, 23), Robert Stańsko  
 (str. 36), Natalia Trzcinka (str. 20, 24-26)

Rysunki: Piotr Kutak

Skład i druk: SONAR sp. z o.o., tel. 095 7368835

A wide-angle photograph of a field of purple lupines in full bloom. The flowers are tall and arranged in dense, upright spikes. The field extends to a line of green trees in the background under a bright blue sky with scattered white clouds. The overall scene is vibrant and natural.

**Żywność zmodyfikowana genetycznie.  
Czy jest się czego bać? - str. 1-2**

**Formy ochrony przyrody w Polsce  
- bądź na bieżąco! - str. 3-8**

**Przyroda pod... lufą - str. 12-13**